Str. 2. 11 ról w polskim filmie

Nr. 342 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ.

Zakopane-Krynica wtorek 13 grudnia 1927 r.

CENA 20 GR. Rok II.

ABC

PISMO CODZIENNE

INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Dzisiejszy numer zawiera

12 stron

Dyrekcja kolei elektrycznej Warszawa-Grodzisk

zawiadamia

że zgodnie z rozporządzeniem Pana Ministra Komunikacji zostaje otwarty w niedzielę dnia 11 grudnia ruch tymczasowy pasażerski pomiędzy Warszawą i Grodziskiem.

Pociągi kursować będą według następującego rozkładu:

W stronę Grodziska:						
Odjazd z Warszawy (Marszałkowska)	8 35	11.05	13.35	16.05	18.35	21.05
Przyjazd do Pruszkowa	9 13	11 43	14.13	16.43	19.13	21.43
Przyjazd do Grodziska	9 41	12.11	14.41	17.11	19.41	22.11
W stronę Warszawy:						
Odjazd z Grodziska	7 24	9 54	12.24	14.54	17.24	19.54
Przyjazd do Pruszkowa	7.52	10 22	12.52	15.22	71.52	20 22
Przyjazd do Warszawy (Marszałkowska)	8.30	11.00	13.30	16.00	18.30	21 00.

Stacja krańcowa w Warszawie mieści się na ul. Nowogrodzkiej między Marszałkowską i Poznańską.

Pociągi zatrzymują się na następujących przystankach w granicach m. st. Warszawy: na ul. Nowogrodzkiej, na rogu ul. Żelaznej i rogu ul. Tarczyńskiej, na rogu ul. Niemcewicza i Grójeckiej, na rogu ul. Niemcewicza i Szczęśliwickiej, na rogu ul. Szczęśliwickiej i Kopińskiej, na rogu ul. Szczęśliwickiej, Opaczewskiej i Fortowej.

Na zamiejskim odcinku stacje są następujące: Stadion, Włochy, Salomea, Opacz, Malichy, Tworki, Pruszków, Komorów, Nowa Wieś Otrębusy, Podkowa Leśna, Kazimierówka, Kady, Jordanowice i Grodzisk.

Bilety na jednorazowe przejazdy sprzedaja konduktorzy w wagonach, bilety miesięczne abonamentowe są do nabycia w biurze Dyrekcji.

Wszelkich informacji udziela biuro Dyrekcji, Marszałkowska 94, tel. 269-14

Pierwszy pociąg odejdzie z Grodziska o godz. 9 m. 54, z Warszawy o godz. 11 m. 5.

Mamy natychmiast do objęcia

11 ról w polskim filmie

oraz szereg ról epizodycznych

Jeszcze nie wszystkie filmy polskie, w roku ubiegłym wyprodukowane, *ujrzały światło ekranu*. Jednak polski przemysł filmowy, rozwijający się szybko mimo piętrzących się trudności już prowadzi energiczne przygotowania do *nowej kompanji*, snując plany śmiałe i pożyteczne.

Na pierwszem miejscu okazała się *spółka akc. „Lux"*, która powzięła zamiar zrealizowania filmu *„Dusze w niewoli"* podług powieści *Bolesława Prusa*. Samo imię znakomitego pisarza i psychologa dają rękojmię *interesującej i logicznej fabuły filmu*. Reżyserja spoczywa w ręku *p. Leona Tristana*.

Barwne tło filmu i żywa akcja umożliwiają mu rozwinięcie *szeregu konceptów*, zaczerpniętych w olbrzymiej większości z powieści.

Zdjęcia mają być rozpoczęte *już w styczniu r. p.*, albowiem treść filmu przewiduje szereg scen *w środowisku specyficznie karnawałowem*.

Pozostaje otwarta kwestja *obsady ról*. Część dotychczasowych polskich filmów, obsadzona wyłącznie przez *aktorów teatralnych* (przeważnie o „filmowych" nazwiskach) naraziła się na zarzut *„teatralizacji" filmu*. Z drugiej strony, reżyserzy, poszukujący „gwiazd" w sferach pozateatralnych niezawsze jednakowo dobrze na tem wyszli.

W poszukiwaniu złotego środka sp. akc. „Lux" postanowiła *odwołać się do opinji publicznej*. Nie poto, by urządzać plebiscyt. Poprostu, za naszem pośrednictwem *„Lux" ogłasza konkurs na obsadę 11 ról głównych i szeregu epizodycznych w filmie „Dusze w niewoli"*.

Do konkursu tego może stanąć każda osoba odpowiadająca warunkom, przez role wymaganym. Dla zorjentowania naszych czytelniczek i czytelników w charakterze owych ról, w dniach najbliższych *zamieścimy streszczenie scenarjusza*, następnie zaś podamy wszelkie szczegóły, dotyczące szczegółowej obsady.

Zaznaczamy przytem, że równolegle z amatorami, kandydować będą rutynowani aktorzy, *decydować wszakże będzie stopień fotogeniczności* twarzy kandydata.

Rozstrzygnięcie konkursu poprzedzone będzie przez *próbne zdjęcie filmowe* kandydatek wzgl. kandydatów, najlepiej odpowiadających warunkom konkursu.

W skład jury wchodzą pp.: *Juljusz Zagrodzki*, dyrektor sp. akc. „Lux", *Stanisław Strzelecki*, redaktor naczelny „ABC", reżyser *Leon Tristan*, red. *Leon Brun* i *red. Ignacy Kołłupajło*.

Dokładny termin rozstrzygnięcia konkursu dokładnie nie jest ustalony, wszakże ze względów technicznych nastąpi *przed końcem stycznia*. Termin składania zgłoszeń wraz z bliższymi szczegółami podamy *w następnych numerach*.

Nowy podział roku szkolnego

Dwa półrocza — cztery okresy

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wprowadza **nowy podział roku szkolnego**, w państwowych szkołach średnich ogólnokształcących i państwowych seminarjach nauczycielskich.

Rok szkolny będzie podzielony **na dwa półrocza**: pierwsze od 19-go września do 30 stycznia, drugie od 3 lutego do końca czerwca. Każde półrocze dzielić się będzie **na dwa okresy**. Pierwszy okres trwa od 19-go września do 15 listopada, 2-gi okres od 16 listopada do 30 stycznia, 3-ci okres — od 3 lutego do 15 kwietnia, wreszcie czwarty od 16 kwietnia, lub od zakończenia feryj wielkanocnych do końca czerwca.

Każdy okres zamyka się **posiedzeniem komisyj klasowych** w celu ustalenia ocen postępów w naukach i sprawowaniu się uczniów i uczennic, nadto **posiedzeniem Rady Pedagogicznej**, celem rozpatrzenia ogólnych wyników pracy w ciągu ubiegłego okresu i zamierzeń na przyszłość.

Po pierwszem i drugiem półroczu uczniowie i uczennice otrzymują **świadectwa szkolne.**

Budżet m. Warszawy na r. 1928/29

wynosi 88 miljonów

Magistrat zakończył swe prace nad ułożeniem preliminarza budżetu zwyczajnego na rok 1928/29 i przedłożył radzie miejskiej budżet zrównoważony. **Budżet ten sięga w dochodach 88,092,057 zł. i w wydatkach 87,367,905 zł.** Przewyżka wpływów nad wydatkami wynosi zatem 724,152 zł. Prace nad ułożeniem budżetu nadzwyczajnego są na ukończeniu. Zeszłoroczny pierwotny preliminarz wynosił 76.424,779 zł., a po dodatkowych kredytach wzrósł do 82,349,082 zł.

Ceny zboża i mąki

w ubiegłym tygodniu

Ubiegły tydzień wyróżnił się **zwiększonym dowozem zboża**, co spowodowało **obniżenie cen** Pod koniec tygodnia **płacono za pszenicę 52 zł., za żyto 40 zł., owies 37 — 37 zł., za jęczmień w zależności od gatunku od 40 do 43 zł., wszystko za 100 kg.** **Na rynku mącznym nie** notowano **żadnych zmian.** W związku ze zbliżającemi się świętami **popyt na mąkę pszenną jest nieco większy**, jednakże **ceny utrzymują się na dotychczasowym poziomie**, wskutek przyjętego przez młyny warszawskie wobec rządu zobowiązania niepodwyższania cen.

ANTONI MARCZYŃSKI 99)

ŚWIAT W PŁOMIENIACH

(POWIEŚĆ Z NIEDALEKIEJ PRZYSZŁOŚCI)

— Z Tunisu? Więc od papy... Słucham, proszę pani... Słucham i piszę jednocześnie... Więc...

Telefonistka dyktowała powoli słowo po słowie:

— Stasiccy... Roztoka... poczta Konstantynówek, województwo Lubelskie... Polska.

— Dalej... Dalej. O treść nam chodzi! — przynaglała niecierpliwa dziewczyna.

— Sto kilometrów na północ od Wezzen znaleziono portfel, oraz inne przedmioty, należące do Macieja Stasickiego, który przed tygodniem opuścił Gabes wraz z przewodnikiem i zniknął. Wobec wzmożonej działalności band arabskich można przypuszczać, że został porwany dla wymuszenia znacznego okupu. Władze francuskie w porozumieniu z włoskiemi wszczęły energiczne poszukiwania. Ślady wiodą do Tripolisu. O wynikach doniosę. Bystrzycki, konsul Rzeczpospolitej Polskiej w Tunisie.

Pani Zofja zachwiała się na nogach. Alinka pochwyciła ją w pół, wieszając coprędzej słuchawkę.

— Nie rozumiem... Nie rozumiem w jaki sposób ten konsul mógł się dowieedzieć o naszym adresie.

— To bardzo proste — odparła Alinka, prowadząc bratową w stronę fotelu. — W znalezionym portfelu musiał papciu mieć któryś z moich listów, lub jakie notatki.

— No oczywiście. To samo i mnie na myśl przyszło, ale co my teraz poczniemy? Witold w wojsku, ojciec biedak gdzieś... — tu głos się załamał i pani Zofja wybuchła płaczem.

Alinka skrzywiła się jak po occie. Jednej rzeczy nie znosiła: widoku łez. Sama nie płakała nigdy, chyba jako mała dziewczynka. Każda smutna wiadomość przygnębiała ją, ale na krótko. Potem następowała gwałtowna reakcja. Jej przedsiębiorcza, energiczna natura buntowała się przeciwko wszelakiemu mazgajstwu, rozpaczy, czy apatji. — Stało się — mawiała. — Trzeba teraz myśleć, jak zło naprawić, jak z niem walczyć. — Nie darmo żartowano z niej od lat najmłodszych, że powinna się była chłopcem urodzić i ze bocian, który ją przyniósł popełnił fatalną omyłkę. Nie darmo przyznawała się sama, że jej umiłowaną bohaterką jest nieśmiertelna Baśka Wołodyjowska.

Więc posłyszawszy szloch bratowej, wzruszyła ramionami i rzekła:

— Łzy nic nie pomogą... Napiszę obszerny list do tego konsula w Tunisie, niech nie żałuje pieniędzy na wykupienie papy z rąk rozbójników... Swoją drogą to skandal, żeby się takie porwania przytrafiały w dwudziestym wieku. Ładne porządki muszę panować w francuskim Tunisie.

— Ale skąd ty chcesz wziąść pieniędzy.

— Skąd? To już moja głowa. Pewnie, że nie będę ich miała na poczekaniu... Pan konsul musi nam udzielić moratorjum, a naraz e...

— Narazie biedny ojczulek zginie w niewoli barbarzyńców.

— Nie beczże już, kobieto. Nikt nie zginie. Konsulat ma przecież fundusze i jego obowiązkiem jest przyjść z pomocą polskiemu obywatelowi... No, a Stasiccy też znajdą pieniądze, by swoje zobowiązania uregulować... Wszystko będzie dobrze... Jeszcze beczysz?

— Pozwól mi się wypłakać, ty... bez serca...

— Jeśli ci to ulgę przyniesie, owszem. Mam cztery godziny czasu, ale bardzo cię proszę, byś przy obiedzie do zupy łez nie dolewała.

— Niegodziwa dziewczyna... Ooooh... Ooooh...

Alinka zrobiła wstecz zwrot, trzasnęła obcasami po wojskowemu i porwawszy szpicrutę z krzesełka, wyszła z pokoju.

Dopilnowała osobiście osiodłania „Bartka", sprawdziła czy popręg dobrze zaciśnięty i ze zwinnością cyrkowej woltyżerki wskoczyła na grzbiet ulubionego wierzchowca. Czarny jak smoła wałach, wystany przez dwie doby ruszył z miejsca z wielką fantazją i „figurami" według określenia stangreta, którego pieczy był powierzony wraz z wyjazdowymi końmi. Lecz tym razem, czy to dlatego, że ślizgo było jak przy gołoledzi, czy też z przyczyny innego licha, „figury" omal się nie skończyły sromotnym upadkiem.

— Niedobry znak — rzekł półgłosem zabobonny stangret.

— Głupstwo!... Nie wkręciliście nowych oceli, nie żaden znak — odparła, ale w duchu dodała. — Kto wie. Może znów jaka zła wiadomość nadejdzie. Nieszczęścia zwykły iść w parze. Ale niema strachu. Damy radę, ho ho.

Przez otwarte wrota dworskiego obejścia wydostała się na drogę.

— Pojadę Stefkowi naprzeciw — zadecydowała. Stefek, syn stangreta, odbywał codziennie pielgrzymkę do odległego o pięć kilometrów Konstantynówka po pocztę i dzienniki. W dni pogodne szedł piesz͏o, niekiedy przysiadał się na wóz z mlekiem, a kiedy wypadło coś pilnego brał pierwszą lepszą szkapę roboczą i jechał konno.

Śnieg prószył na ukos, znoszony wiatrem, którego nie było czuć zupełnie w zamkniętej przestrzeni, między budynkami folwarcznemi. Duże, białe płatki pokryły wnet nietrwałą siwizną krótko ostrzyżoną, czarną jak heban grzywę „Bartka". Parsknął wesoło raz i drugi, potrząsnął głową i szedł kłusem pewnie, nie pośliznąwszy się ani razu, zapewne dla naprawienia swej reputacji po niefortunnych „figurach"...

— Powinien był już dawno odpisać — myślała Alinka. — Czyżby go mój list nie doszedł? A choćby tak było, to mógł napisać od siebie.

W oddali zamajaczyła duża plama lasu odbijająca nieco od białego tła siąściowych pól i łąk. Od masy oderwał się punkt czarny i powoli zbliżał w stronę dworu roztockiego.

(D. c. n.)

Straszna katastrofa w Żyrardowie

Kurjer zmiażdżył autobus z 15 pasażerami

2 osoby zabite 10 rannych

3 osoby wyszły cudem z katastrofy

Wczoraj o godz. 8 min. 2 na przejeździe kolejowym w Żyrardowie miała miejsce straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą 15 ofiar.

Szczegóły katastrofy są następujące:

Szosą z Mszczonowa do Żyrardowa w kierunku dworca pędził autobus, kursujący między Żyrardowem, a Mszczonowem, „Express", spieszący z pasażerami do pociągu, idącego z Warszawy. Na przejeździe auto zatrzymało się, gdyż przejazd był zamknięty. Ponieważ za chwilkę miał przybyć pociąg, niecierpliwi pasażerowie naglili szofera, aby jechał. Szofer dał kilka sygnałów, na odgłos których zjawił się dróżnik, Władysław Koziński.

— Otwórz pan przejazd, tylko prędko! — krzyknął kierujący autem właściciel samochodu, Adam Bajcer.

Dróżnik spojrzał w jedną i drugą stronę i zobaczył idący parowóz.

— Nie mogę otworzyć przejazdu, bo manewruje parowóz

— Otwieraj pan, zanim on tu nadjedzie, to my przejedziemy.

Dróżnik uległ namowom i przejazd otworzył. Po chwili auto ruszyło z miejsca. Gdy się już znalazło na torze, z ust dróżnika wyrwał się okrzyk przerażenia. Ze strony Warszawy pędził z szaloną szybkością pociąg pośpieszny Warszawa — Katowice Jedna sekunda, i auto zostało odrzucone potężnem uderzeniem parowozu kilkanaście metrów poza tor do rowu.

Z auta zostały szczątki, pod któremi jęczeli zmasakrowani pasażerowie. Oniemiały z przerażenia dróżnik widząc, iż katastrofa, która się przed chwilą rozegrała w jego oczach, pociągnęła za sobą straszne skutki, pobiegł natychmiast na dworzec i zaalarmował władze policyjne o katastrofie.

Na miejsce katastrofy przybyła policja, oraz zaalarmowane Pogotowie Kasy Chorych z Zakładów Żyrardowskich. Z pośród szczątków samochodu wydobyto dwa trupy: — właściciela samochodu Adama Balcera, zamieszkałego w Mszczonowie oraz właściciela majątku Badowo Danki Petera Rudolfa.

Ciężkie rany odnieśli Bolesław Steczkowski, zamieszkały we wsi Piekary, Chimanko Aleksander, mieszkaniec wsi Władysławów, gminy Piekary, Lipke Bronisław, zamieszkały w majątku Badowo - Danki, Bukowski Marceli, zamieszkały w Kobryniu, Dmowski Ignacy, właściciel majątku Popiele, Groszkowska Regina, zamieszkała w Mszczonowie, Książko Władysław właściciel domu w Mszczonowie, Grzegułka Leon, mieszkaniec wsi W akitki pod Żyrardowem, Kopacz Andrzej, oraz urzędnik Kontroli Skarbowei

Nazwiska trzech osób, jadących w autobusie, a którzy cudem uniknęli śmierci i doznali jedynie lekkich poranień, nie udało się ustalić, gdyż udali się o własnych siłach do domów, przed przybyciem pomocy lekarskiej

Dróżnik, Władysław Koziński został natychmiast aresztowany.



Rada Ligi Narodów jednomyślnie orzekła

Wojna między Polską a Litwą jest zniesiona

Min. Zaleski uścisnął dłoń Waldemarasa

Marsz. Piłsudski po decyzji rady wyjechał z Genewy

Chcę pokoju...

GENEWA, 10. 12. (Tel. wł.). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, w obecności marsz. Piłsudskiego i premjera Waldemarasa omawiana była sprawa zatargu polsko - litewskiego. Acz posiedzenie było ściśle tajne, udało się korespondentowi ABC dowiedzieć coś nie coś o jego przebiegu.

Posiedzenie miało przebieg wielce sensacyjny. W pewnym momencie Chamberlain zapytał wręcz Waldemarasa:

— Czy rząd litewski stoi na stanowisku, że między Polską a Litwą istnieje stan wojny?

Oczy czternastu przedstawicieli państw, zasiadających w Radzie, zwróciły się na Waldemarasa, który zaskoczony tem jasno sprawę stawiającem pytaniem, przez chwilę nie wiedział co odpowiedzieć.

Wówczas odezwał się marsz. Piłsudski:

— Więc czego pan chce, pokoju czy wojny?

Waldemaras przyparty do muru odpowiedział:

— Chcę pokoju...

Wtedy marsz. Piłsudski zakończył dyskusję:

— Dla mnie to wystarcza Po tem mogę już wyjechać z Genewy.

Oświadczenie to stało się właściwie załatwieniem konfliktu.

Pokój Nr. 13. — pozmowy Marsz. Piłsudskiego

GENEWA, 10. 12. (Tel. wł.). Marsz. Piłsudski mieszka w hotelu de Bergues przy Quai du Mont Blanc. Wyrażonego z Warszawy życzenia, by zarezerwowano dla marszałka pokój, oznaczony nr. 13 dyrekcja nie mogła spełnić, gdyż pokoju takiego w hotelu niema. Przez jakiś czas noszono się z zamiarem przemalowania jednego z numerów na nr. 13, ale zaoponowała przeciwko temu służba hotelowa. Żaden z lokai nie chciał posługiwać w n-rze 13. Marszałek zamieszkał w trzypokojowym apartamencie na drugiem piętrze.

Hotel de Bergues, położony tuż nad jeziorem lemańskiem, naprzeciw wysepki Rousseau'a, jest miejscem, w którem spotykają się wszyscy dyplomaci. Mieszkają tu również Chamberlain i Briand.

W dzień przyjazdu marsz. Piłsudskiego, wszyscy członkowie rady Ligi złożyli mu swe karty wizytowe. Nie zrobił tego nikt w stosunku do Waldemarasa, który podobnie, jak marsz. Piłsudski, jest premjerem swego kraju, i należały mu się z tej racji pewne względy. W Genewie wzięto to za niepomyślny prognostyk dla szans litewskich...

Marsz. Piłsudski odbył już szereg rozmów z wybitnymi mężami stanu Europy, na dziś przewidziane są dalsze, szczególną zaś uwagę przywiązuje się do śniadania u Brianda.

Po rannem posiedzeniu rady, marszałek wyjechał z plk. Beckiem na przejażdżkę w kierunku Versoix.

Przed pierwszą w nocy

GENEWA, 10. 12. (Tel. wł.). W ciągu popołudnia min. Belaerts prowadził pertraktacje z Waldemarasem i min. Zaleskim o ustalenie formuły. Waldemaras, który jeszcze przedpołudniem był bardzo ustępliwy, zaczął wysuwać coraz to nowe trudności.

Koło godziny 7 wieczór miało się odbyć posiedzenie rady Ligi, tymczasem pertraktacje do tej pory nie wydały żadnych rezultatów. Noszono się więc z zamiarem odroczenia sprawy do poniedziałku.

Wówczas marsz. Piłsudski oświadczył, że w Genewie nie pozostanie i wyjedzie o godz. 1 w nocy. Wobec tego min. Belaerts wznowił rokowania z Waldemarasem. Koło godziny 9-tej rokowania zostały ukończone i min. Belaerts przystąpił do opracowania sprawozdania, które złoży na nadzwyczajnem posiedzeniu rady Ligi, naznaczonem na godz. pół do dziesiątej w nocy.

Zniesienie stanu wojny

GENEWA, 10.12. (Tel. wł.). O godz. 9 min. 30 Rada Ligi Narodów rozpoczęła swe obrady. Min. Bellaerts przedstawił przebieg rokowań, poczem zgłosił wniosek *o zniesieniu stanu wojny między Polską a Litwą.*

Formuła wniosku stwierdza, że **Polska uznaje niepodległość Litwy w jej obecnych granicach. Rząd litewski i polski mają podjąć rokowania w celu wznowienia stosunków dyplomatycznych.**

Wniosek ten rada Ligi *przyjęła jednomyślnie.* Pierwszy przemawiał *w kurtuazyjnych dla Litwy słowach min. Zaleski,* który w imieniu rządu polskiego wyraził *zgodę na przyjęcie rezolucji rady Ligi.* Odpowiadał Waldemaras, dziękując min. Zaleskiemu za jego przemówienie i wyrażając również *zgodę na przyjęcie rezolucji.*

Następnie min. Zaleski podszedł do Waldemarasa *i podał mu rękę.*

Posiedzenie rady Ligi zakończyło się o godz. 11-tej w nocy. Gdy wstano od stołu, *delegaci otoczyli marsz. Piłsudskiego, min. Zaleskiego i Waldemarasa, winszując im zakończenia konfliktu.*



10 milj. fr. deficytu

Bilans handlowy za listopad

Bilans handlowy za listopad wykazał przeszło 10 milj. franków złotych deficytu.

W związku z tem władze zastanawiają się nad ustaleniem bardzo ostrej reglamentacji przywozu. Reglamentacji ulegną nietylko, — jak dotychczas — towary luksusowe, ale także i cały szereg artykułów importowanych nieluksusowych

---

KRAKÓW, 10. 12. (PAT). — Na południowej półkuli nieba ukazała się jasna kometa o głowie drugiej wielkości gwiazdowej. Długość warkocza komety wynosi 3 stopnie.

Sprytny oszust założywszy biuro parcelacyjne

Wyłudził 77 tys. dolarów od parcelantów

i kupił majątek na swoje nazwisko

100 oszukanych rodzin ginie z głodu

Brygada lotna pod kierunkiem st. przodownika Romana zatrzymała w dniu wczorajszym w hoteliku Japońskim przy ul. Widok 22 nejakiego Władysława Wetecco lat 43.

Ów Wetecco swego czasu otworzył spółkę parcelacyjną na Ceglanej pod nr. 5, dokąd przy pomocy rozmaitych agentów zwerbował przeszło sto rodzin, pragnących kupić większy majątek na parcelację. Zwerbowanym gospodarzom Wetecco oświadczył, że w majątku, który dla nich nabędzie, jest ogrom na gorzelnia i młyn, które w ciągu roku pokryją wszystkie wydane na kupno pieniądze.

Wymowa, postawa, podziałały tak na chłopów, to też wręczyli mu 77 tysięcy dolarów na kupno majątku. Wetecco w asyście kilku wieśniaków pojechał na Kujawy, gdzie kupił dobra Żychowo obszaru 155 włók z gorzelnią i młynem. Majątek został zapisany na nazwisko Wetecco.

Za resztę dolarów Wetecco hulał w Warszawie, tytułując się baronem, hrabią, przemysłowcem, wynalazcą, fabrykantem i t. d. Pieniędzy mu nie brakowało, bo na majątek pożyczył 270 tysięcy zł. a na gorzelnię i młyn 12 tys. dolarów.

Tymczasem parcelanci, którzy posprzedawali swe siedziby, rozpoczęli poszukiwania za Wettecco. Pewnego razu udało im go się schwytać w majątku podczas libacji z koleżkami. Oszukani parcelanci wdarli się do dworu i chcieli zamordować oszusta. Udało mu się wówczas udobruchać rozwścieczonych ludzi: — obiecał wkrót ce przystąpić do parcelacji. Po tej obiecance uciekł do Warszawy. Tu odnalazła go policja i dostawiła go do sędziego śledczego. Oszust uroczyście przyrzekł sędziemu, że parcelantom ziemię odda, lecz musi być na wolności. Gdy się na to chłopi zgodzili, sędzia śledczy wypuścił go za kaucją 5 tysięcy złotych. Wówczas oszust znikł.

Wreszcie wczoraj aresztowano go w hotelu japońskim, gdy próbował popełnić nowe oszustwo. Tym razem osadzono oszusta Wetecco na Pawiaku. To jednak nie polepszyło do tej pory doli stu oszukanych rodzin które giną z głodu i zimna na polach kupionego za ich pienią dze majątku przez oszusta.

My się my się kochajmy się

Naprzód pili, potem się bili

a ucałowawszy się tańczyli do rana

Przy ul. Winnickiej 3 zebrało się małe, ale doborowe towarzystwo: — p. Wincenty Jakubczyk, dorożkarz i jego przyjaciel serdeczny 45-letni Antoni Sobczak, również dorożkarz, oraz ich żony.

Czystej nie żałowano, bo wkrótce gorąca krew zagrała wszystkim w żyłach a języki poczęły miotać mocne słowa. Wiadomo, że od słów do... rękoczynów prowadzi krótka droga. Poszły w ruch pięście, paznokcie i inne narzędzia bojowe.

Musiano wezwać Pogotowie, bo p. Jakubczyk otrzymał 12 ran ciętych na głowie, p. Sobczak sińce na twarzy. Również i damy zostały poszwankowane. P. Pruszkowska miała rozbitą głowę a p. Sobczakowa podbite oczy.

Gdy ich opatrzyło Pogotowie a policja spisała protokół, towarzystwo ucałowało się serdecznie a następnie rozpoczęły na nowo tańce i libacja.

Raczono się do rana.

Dzielni policjanci odnaleźli mordercę

Zdun zamordował staruszkę

a dla zatarcia śladów

trupa powiesił

Przed kilku dniami na ul. Tamka w domu nr. 17 w facjatce na poddaszu *znaleziono wiszącą 65-letnią Józefę Wrześniewską* handlarkę owoców. Sądzono wówczas, że Wrześniewska sama popełniła samobójstwo. Jednak *bliższe oględziny zwłok* wykazały, że powieszona ma *sińce palców na szyi*, co nasunęło przypuszczenie, że Wrześniewska mogła być zamordowaną a następnie dla zatarcia poszlak powieszona.

Sprawę tę powierzono st. przodownikowi Perkowskiemu i wywiadowcy urzędu śledczego Feldmanowi.

Ustalili oni, że w krytycznym dniu Wrześniewska po naprawieniu pieca przez zduna, *poczęstowała go wódką*. Zdun zaprosił kolegę. *Libacja trwała dość długo.* Jedna z lokatorek, idąc z bielizną na strych, usłyszała na schodach dolatujące z mieszkania Wrzesińskiej słowa mężczyzny: *„Pij, mamusiu"*. W tym czasie na *tychże schodach ukazała się jakaś postać*, która na widok kobiety, cofnęła się z powrotem do mieszkania Wrzesińskiej.

Gdy kobieta poszła na górę, *mężczyzna wyskoczył poraz drugi z mieszkania i uciekł po schodach na ulicę.*

Dowiedziano się następnie, że owym zdunem był *25-letni Władysław Strzelak*, Dobra 20, który wrócił do domu dopiero nad ranem w bardzo dobrym humorze z *trzema podpitymi kamratami*.

On to właśnie zamordował starą handlarkę, bo sądził, że Wrześniewska, jak fama głosiła, *ma kilka tysięcy złotych przy sobie*. Morderca znalazł w mieszkaniu zamordowanej *tylko kilkadziesiąt złotych*, które z towarzyszami swymi *przepił*.

Strzelak już *trzykrotnie był karany za rabunek*.

Strzelak został przekazany do *dyspozycji sędziego śledczego* drugiego okręgu. Będzie on *stawiony przed sąd doraźny za morderstwo w celu rabunku*.

300 zł. za nierząd w hotelu

musi zapłacić właściciel

Właściciel hotelu „Amerykańskiego" przy ul. Chmielnej 47, Jan Dobrowolski, skazany został w drodze administracyjnej przez II ekspozyturę kom. rządu na 300 zł. grzywny za dopuszczenie nierządu w swym hotelu.

Niefortunny „prima aprilis"...

Który kosztować będzie 2 tygodnie aresztu

W dzień *„prima aprilisowy"* do p. Janiny S. nadszedł list.

Pani Janina szybkim ruchem rozerwała kopertę, *spodziewając się miłych, serdecznych wieści...* Tymczasem... tymczasem z *okrzykiem zgrozy list upuściła z ręki* — sama zaś nawpół zemdlona osunęła się w sprężynowy fotel. Spazm płaczu stawał się coraz głośniejszy...

Od tego czasu pani Janina wciąż myślała o treści *haniebnego listu*, który godził w jej *dobrą cześć*. Jakaś nieznana osoba zarzucała jej *złe prowadzenie się i wyliczała romansy...*

Pani Janina koniecznie chciała wiedzieć, *kto jest jej potwarcą*. W rezultacie powzięła podejrzenie na p Sabinę Z—a. W celu dobitnego wykazania, iż podejrzenia jej są słuszne— p. Janina poddała *ekspertyzie kaligraficznej* list anonimowy z listami p. Sabiny.

Wczoraj p. Sabina S. stanęła przed Sądem Pokoju 21 okręgu. Do winy nie przyznała się.

Sąd skazał ją na 2 *tygodnie aresztu*.

Zasądzenie szajki szpiegowskiej

b. gen. dostał 4 lata więzienia

Po dwudniowych rozprawach *przeciw szajce szpiegowskiej, odbytych* przy drzwiach zamkniętych — Sąd Okręgowy w Warszawie pod przewodnictwem sędziego Posemkiewicza ogłosił wczoraj o godz. 5 wyrok, mocą którego skazani zostali: b. płk. Sztabu Generalnego wojsk carskich, ostatnio gen. major wojsk Judenicza, *Daniel Wietrenko na 4 lata więzienia; Stefan Kowalski na 5 lat więzienia i Sura Najmark na 9 miesięcy więzienia.*

Tragedja bezdomnych dziewcząt

Trzy młode dziewczyny otruły się

— W dniu wczorajszym o godz. 7 wiecz. w zamiarze samobójczym *napiła się esencji octowej* 17-letnia Emilja Elwart, przybyła z Wyszkowa aby w Warszawie znaleźć pracę. Niestety, nie powiodło się biednej dziewczynie. Głodna i zbiedzona targnęła się na swoje życie. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala na Czystem

— Przed domem nr. 45 przy ul Pięknej *otruła się* 20-letnia Marja Nawrocka. Również była bez pracy.

— Na ulicy Franciszkańskiej pod nr. 18 znaleziono na bruku 12-letnią Ryfkę Kollarz, która *symulowała otrucie*, aby dostać się do szpitala.

Dodatkowy pobór

We wtorek, 13 b. m. w lokalu przy ul Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 9, 11, 13, 16, 20, 21 i 23, podlegających P. K. U Nr. 2. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

½ mil. zł. subsydjum dla opery

przyznał rząd

Min. skarbu zawiadomiło M. W. R. i O. P., że w sprawie przyznania subsydjum rządowego operze warszawskiej, skierowanej przez magistrat do p. wiceprezesa rady ministrów i przekazanej min. skarbu do załatwienia, skłonne jest ono zgodzić się na wstawienie do preliminarza budżetowego M. W. R. i O. P. na rok 1928/29 kredytu na ten cel w wysokości 500.000 złotych.

Kary za brudy w domach

Komisarjat rządu ukarał w drodze administracyjnej następujących właścicieli domów lub ich administratorów za *antysanitarny stan posesji*: Franciszka Fryszyńskiego (Puławska 62), Marjana Szustra (Puławska 51) i Chaima Berensona (Szwedzka 23), każdego grzywną do wysokości 20 zł.; po 10 zł. zaś zapłacą: A. Stabrowski (Belgijska 11), P. Befsztejn (Dolna 39), Michał Izelberg (Puławska 36)

Tajemnica samobójstwa por. Otto

Wytworna „baronowa" pod kluczem

Aresztowanie wyrafinowanej szantażystki, głośnej na bruku warszawskim z elegancji i mody

Zakopane zostało niedawno do głębi poruszone tajemniczem samobójstwem por. Otto. Młody oficer, w towarzystwie wytwornej i przystojnej damy wybrał się na wycieczkę do Morskiego Oka. W drodze próbował wprzód zastrzelić swą towarzyszkę, nie trafił, poczem sam odebrał sobie życie... Tyle szczegółów przedostało się do publicznej wiadomości.

Tajemniczą towarzyszkę kapitana przesłuchano wówczas — i w kilka dni potem ulotniła się ona bez śladu.

Dochodzenia, prowadzone przez żandarmerję wojskową, wykazały konieczność ponownego jej zbadania. Wczoraj ją odnaleziono w Warszawie, przesłuchanie dało rezultaty wręcz sensacyjne.

Okazało się przedewszystkiem, że wytworna pani, bywająca w najprzedniejszych lokalach warszawskich, otoczona zawsze rojem wielbicieli, przeważnie oficerów — jest wyrafinowaną oszustką i szantażystką.

Ostatnio podawała się ona za baronową Anielę Motyczyńską. Śledztwo ujawniło jednak, że rodowe nazwisko i imię eleganckiej damy bizmi znacznie mniej wytwornie, bo poprostu — Katarzyna Motyka. W dodatku „baronowa" przyszła na świat jako... córka praczki na Podgórzu w Krakowie.

Po raz pierwszy wypłynęła ona na widownię już jako Motyczyńska, we Lwowie w roku 1924. Uwikłała wówczas wybitnego przemysłowca p. Ancewicza, przez szantaże poróżniła go z żoną, i na dobitkę sprzedała mu kradzioną benzynę, za co p. Ancewicz przesiedział niewinnie 6 miesięcy w więzieniu. Wkrótce potem zaczęła szantażować pułk. Witożeńca, podając go za ojca swego dziecka. Pułkownik zrobił doniesienie do władz, zaskarżył szantażystkę o oszczerstwo — i Motyka vel Motyczyńska za obie swe lwowskie sprawki powędrowała na 10 miesięcy do Brygidek (więzienie lwowskie).

Po wyjściu z więzienia przyjechała do Warszawy. Początkowo, podając się za żonę adwokata lwowskiego, zamieszkała przy pewnej rodzinie przy ul. Nowowiejskiej 16, a gdy ją tu zdemaskowano, przeprowadziła się do pensjonatu na ul. Szpitalnej 5. Tu zrobiwszy starczyste oko do rządcy domu dostała od niego zaświadczenie, na mocy którego policja wydała jej wykaz osobisty, jako obywatelce ziemskiej Anieli Motyczyńskiej. Ale i tu skończyło się szybko skandalem. Niebawem Motyczyńska jako studentka mieszka w gmachu sejmu u dozorcy, potem zaś znów jako obywatelka ziemska na ul. Brackiej 11.

W roku 1926, w czasie wypadków majowych, urzęduje jako sanitarjuszka, przybiera tytuł podporucznika wojsk sanitarnych i przypina sobie krzyż walecznych. Wreszcie jako baronowa Motyczyńska żona poległego pułkownika, wkręca się do klubu turystycznego, gdzie zostaje nawet członkiem... komisji rewizyjnej.

W szantażowych operacjach nie małą usługę oddawał „baronowej" jej syn, którego nazwiska ojca nie sposób ustalić. W roku 1924, bawiąc kilka dni w Poznaniu, Motyczyńska zostawiła go u p. Gorzkowskiej i uciekła. Potem jednak syna odebrała i kilku panów szantażowała, pomawiając ich o ojcostwo.

Przed kilku tygodniami bawiła w Zakopanem. Tu usidliła por. Otto, i grożąc mu skandalem i opowiadając, że ją uwiódł usiłowała go zmusić do małżeństwa. Por. Otto, który był człowiekiem żonatym, popełnił samobójstwo...

Szantażystkę przekazała wczoraj żandarmerja urzędowi śledczemu. Dalsze dochodzenie w toku.

Aresztowanie „baronowej" wywołało w Warszawie duże wrażenie, była ona bowiem szeroko znana z swej elegancji, urody i wystawnego trybu życia.

Dochodzenia policyjne ujawniły nadto, że „baronowa" ma na sumieniu szereg kradzieży w sklepach. Była ona poprostu szopenfeldziarką.

Wszystkie te szczegóły, troskliwie zebrane i zakomunikowane Katarzynie Motyka, wywarły na nią takie wrażenie, że w areszcie pięciokrotnie zemdlała. Przybyły lekarz Pogotowia czucił ją w ciągu godziny.

Za 6 miljonów dolarów

40 tysięcy hektarów polskich lasów

przeszło w niemieckie ręce

Nie tak dawno zamieściliśmy na łamach ABC dłuższą notatkę, wykazującą jakie ogromne rozmiary przybiera niszczenie lasów polskich.

Ostatnio znowu zaszedł fakt, który odbije się bardzo ujemnie na polskim przemyśle drzewnym. Otóż niemiecka firma we Wrocławiu „Oberschlesische Holzindustrie" zakupiła od administracji lasów małopolskich von Liebiega 40 tysięcy hektarów lasów polskich razem z gruntem i tartakami. Lasy Liebiega leżą na Podkarpaciu w okolicach Skolego, Sykowódzka Wyżnego i t. d. W zakupionym objekcie znajduje się olbrzymi tartak, eksploatowany dotychczas przez jedną z firm krakowskich.

Tranzakcja ta sięga zgórą 6 miljonów dolarów.

Równocześnie firma niemiecka Vorvinhel nabyła od ks. Radziwiłła na Dawigródku 30 tysięcy metrów sześciennych drzewa sosnowego, wpłacając tytułem zadatku 50 tysięcy dolarów.

W ten sposób największe nasze drzewostany przechodzą w ręce obce i przerobione zostaną w tartakach zagranicznych.

Natomiast większość naszych tartaków w Polsce w dalszym ciągu nieczynna.

Olbrzymie zbrojenia sowieckie

3 tysiące samolotów

Olbrzymie ilości gazów trujących

WIEDEŃ, 10.12. P. A. T. — „Neue Freie Presse" ogłasza oświadczenie sekretarza partji komunistycznej Stalina, w którem powiedziane jest, że *Rosja obecnie posiada 1521 samolotów bojowych*. Liczba ta *zwiększy się w ciągu 8-miu miesięcy do 3 000*. Stacji lotniczych posiada Rosja 72. Oprócz tego rozporządza Rosja znaczną rezerwą samolotów pasażerskich i frachtowych, których liczba w ciągu 6-ciu miesięcy *wzrośnie do 7.000*. Flota ta wystarczy w zupełności do obrony Rosji. Rosja posiada *najlepsze fabryki do wytwarzania chemicznych środków bojowych*.

Aby pobić rekord

BYDGOSZCZ, 10.12. (A. W.) Kapelmistrz orkiestry koncertującej w jednym z tutejszych pierwszorzędnych lokali Więckowski postanowił wraz ze swoim zespołem pobić rekord światowy i grać bez przerwy 32 godzin. Wczoraj o godz. 4-ej pop. rozpoczął swój długi koncert. Regulamin zawodów przewiduje krótkie 45 sekundowe przerwy

Akta Unji Lubelskiej

w Kownie

Dokumenty o wielkiej wartości historycznej, odnoszące się do Unji Litwy z Polską z roku 1569 zostały przez rząd Sowietów odesłane do Kowna. Władze litewskie przekazały te cenne akta muzeum miejskiemu w Kownie.

Wielka wystawa drukarska

w Krakowie

Liga gospodarcza w Warszawie organizuje w Krakowie wielką wystawę, obejmującą wszelkie gałęzie przemysłu papierniczego i graficznego.

Wybór padł na Kraków, gdyż jest on zdawien dawna ośrodkiem przemysłu drukarskiego i artystyczno - graficznego i ma najstarsze tradycje przemysłu drukarskiego, niemal od czasów wynalezienia druku, najstarsze w Polsce oficyny drukarskie, wreszcie obecnie najlepiej urządzone zakłady drukarsko - graficzne.

Reprezentanci ligi gospodarczej w Warszawie prof. Rudziński i inż. Orski odbyli już konferencje z władzami i przemysłowcami krakowskiemi.

Prezydjum magistratu miasta Krakowa przyjmując propozycję delegatów warszawskich poinformowało ich, że z urządzeniem wystawy papierniczo-graficznej połączy ona oddawna już istniejący projekt wybudowania stałego, wielkiego pawilonu wystawowego, w którym mieścić się będą odtąd wszelkie wystawy.

W listopadzie

Drożyzna wzrosła o 1,7 proc.

żywność podrożała o 2,7 proc.

Odbyło się posiedzenie komisji do badania *zmian kosztów utrzymania* przy głównym urzędzie statystycznym i po długotrwałych debatach ustalono, że *w listopadzie w porównaniu z październikiem koszty utrzymania wzrosły o 1.7 procent.*

Na zwyżkę kosztów utrzymania wpłynęły *zwyżki w grupie żywnościowej o 2,6 procent*, opałowej o 1 procent i potrzeb kulturalnych o 2,7 procent.

W pozostałych grupach większych zmian nie dało się zauważyć.

Właściciele domów domagają się podwyżki komornego

Zarząd Związku Zrzeszeń własności nieruchomej miejskiej w Polsce złożył p. viceministrowi skarbu obszerny memorjał, domagając się spowodowania z dniem *1 stycznia 1928 roku dalszego biegu kwartalnych podwyżek komornego od lokali jednopokojowych*, złożonych z pokoju i kuchni, dotychczas zwolnionych z podwyżki.

Następnie memorjał domaga się *podniesienia podwyżek kwartalnych komornego* od lokali jednopokojowych do wysokości 12 procent, a to wobec konieczności pokrywania przez właścicieli nieruchomości z własnych kosztów świadczeń na utrzymanie domu w stanie używalności — po przekroczeniu 50 proc. komornego podstawowego.

Wielki skandal przy kartach

zamienił się w proces sądowy

W charakterze świadka stawał następca tronu angielskiego

W Londynie umarł w tych dniach w 84 roku życia Artur Wilson; osoba jego przypomniała światu *jeden z największych* skandali, jakie kiedykolwiek miały miejsce *w wysokich sferach towarzyskich Anglji*. Ten skandal nabrał wielkiego znaczenia z tego głównie względu, że w *procesie o oszukańczą grę w karty występował* w charakterze świadka również następca tronu, *późniejszy król Edward* VII.

We wrześniu 1890 r. ówczesny ks. Walji bawił jako gość w wiejskiej siedzibie Artura Wilsona. Wieczorem urządzono *partję baccarat*. Przy tej sposobności jednego z obecnych, *Williama Gordon Cumminga, z gwardji szkockiej*, przyjaciela ks. Walji i zaproszonego na jego specjalne żądanie, *przyłapano na oszukiwaniu*.

Gordon-Cumming musiał podpisać papier, w którym *przyznawał się do tego, że oszukiwał w grze* oraz dał słowo honoru, że nigdy więcej do rąk kart nie weźmie. Wszyscy obecni zobowiązali się jaknajuroczyściej do zachowania o całym zajściu całkowitego milczenia.

Mimo to bardzo szybko pisać o tym zaczęły wszystkie pisma. Gordon-Cumming utrzymywał wobec tego, że w *kartach nie oszukiwał*, a podpisał ów dokument tylko dlatego, by *wyłączyć z całej tej sprawy osobę ks. Walji*. Że jednak prasa nie milkła, zmuszony był *do wystąpienia na drogę sądową*.

Punktem wyjścia była jego *skarga o oszczerstwo*, wytoczona małżonkom Wilsonom oraz trzem innym osobom, które u Wilsona wtedy gościły. *Ks. Walji wezwany został jako świadek*. Nic też dziwnego, że *cała Anglja oczekiwała wyników procesu* z nadzwyczajnym zaciekawieniem.

Nawet *królowa Wiktorja* interesowała się nim tak dalece, że *kazała sobie codziennie przysyłać telegraficzne obszerne sprawozdanie*. Jako *obrońca oskarżonych* o oszczerstwo występował *Asquith, późniejszy wielki mąż stanu*. Przypadła mu w udziale przykra rola, musiał bowiem wskazać, że talja kart, stanowiąca w procesie materjał dowodowy, stanowiła *własność ks. Walji*.

Dowodem tego były *herby książęce, wydrukowane na t. zw. koszulkach*, czyli na zewnętrznej stronie kart. Wskutek tego społeczeństwo angielskie dowiedziało się, że następca tronu wyjeżdżał w podróż z kartami do gry.

W zeznaniach swych ks. Walji podał, iż Gordona-Cuminga zna od lat 20 i że często przyjmował go u siebie jako gościa. Zeznał też, iż *podczas gry nie zauważył żadnej nieprawidłości*. Na pytanie sędziego: „A więc wasza królewska wysokość nic nie widział z praktyk gry tego wieczoru?" Następca tronu odrzekł: „Jeżeli się jest bardzo zainteresowanym grą i gdy w dodatku gra się w domu dobrych przyjaciół, wtedy nie *zwraca się uwagi, na grę poszczególnych osób*, bo nie ma się do nikogo nieufności".

Proces trwał osiem dni. Sąd po 13 minutowej naradzie uniewinnił oskarżonych. *Gordon umarł śmiercią cywilną*, choć dotąd żyje; mieszka w zupełnem odosobnieniu w swym majątku. *Jest to dziś starzec 80-cio letni*.

Z królestwa włóczęgów

Tajne znaki żebrackie

które pouczają, gdzie należy żebrać a gdzie nie

Żebracy i włóczędzy poczuwają się wszyscy do łączności. Wspierają się radą i pomocą jak mogą. Walnie im to ułatwiają tajne znaki.

To też żebrak, wchodzący do wielkiego domu czynszowego, nie dzwoni do wszystkich drzwi, zanim do kogoś zadzwoni, dokładnie ogląda czy na dzwonku lub na drzwiach nie ma znaków tajemniczych, najczęściej paznokciem.

Znaki te są różne. Gdzie np. żebrak zauważy krzyż, nie dzwoni tam wcale, krzyż bowiem oznacza, że mieszkańcy są skąpi i niegrzeczni. Przed następnemi drzwiami żebrak długo się zastanawia, dzwonić, czy też nie dzwonić: bo na nich dostrzegł znak inny, mianowicie kółko przekreślone krzyżem; znak ten mówi, że i tu niewiele można się spodziewać, w najlepszym razie trochę zupy czy kawałek chleba.

Zato z radością dzwoni żebrak do drzwi, przy których spostrzegł ledwo widoczne kółko; takie kółko zauważy nawet "ślepy" żebrak, oznacza ono bowiem: tu mieszkają porządni ludzie, co dają pieniądze.

Na bramie, innego domu spostrzega żebrak wielki łuk; oznacza to, że stróż tego domu jest człowiekiem niemiłym i pędzi żebraków bezlitośnie. To też każdy żebrak dom taki omija; czyni to tym chętniej, że już na następnym znajduje znak dobrze znany, odkrytą dłoń, a obok niej kilka cyfr.

Taka dłoń zaprasza żebraka do wejścia, cyfry zaś wskazują, na jakie mieszkania szczególną zwrócić trzeba uwagę, bo tam najhojniej obdarzają żebraka. Biedni mieszkańcy skarżą się, że się chmura z żebrakami oberwała, bo chodzą wszyscy, jakby się umówili, oni zaś porozumieli się jedynie przy pomocy znaków.

Nieraz, zwłaszcza w małych miastach, i to w krajach, gdzie żebrać nie wolno, na parkanach dostrzec można koło, przeszyte dwiema strzałami; znaku tego żebrak bardzo się boi, oznacza on bowiem: zmykać, gdyż blisko posterunek policji. Gdzie indziej znowu narysowany jest pies: to ostrzeżenie dla włóczęgów, którzy przecież boją się tylko policji i psów.

Co za radość bije z twarzy żebraka, gdy zamiast poprzednich znaków dostrzeże dwa odwrócone daszki (v. v.). Znaczą one, że w tym domu są tylko dwie kobiety, dość naiwne, którym można opowiadać niestworzone bajki, a uwierzą we wszystko i suto zaopatrzą. Niemiłe zato wrażenie robi krzyż w towarzystwie znaczka, wyglądającego niby łopata: ostrzega on bowiem włóczęgę, że w tym domu nic nie dają darmo lecz każą coś zrobić i wtedy dopiero nakarmią go, czy dadzą grosz. Włóczęga brzydzący się pracą, domu takiego unika jak zarazy.

Pożółkła kartka go uniewinniła

Skazano i powieszono niewinnego ojca

posądzonego o zamordowanie córki

Teraz dopiero wyszła na jaw straszna pomyłka sądów w Suboticy (Jugosławja).

W styczniu 1913 roku w Subojcy niejaki Stefan Tomha, oskarżony został o zamordowanie swej córki Ewy. Stając po kolei przed wszystkiemi instancjami sądowemi, Tomha, który na każdym kroku głosem doraźnym wołał o swej niewinności, skazany został przez sąd przysięgłych na śmierć.

Ten straszny wyrok zawdzięczał on głównie okoliczności, że wszyscy świadkowie w procesie jednogłośnie potwierdzili posądzenia policji, która utrzymywała, że Tomha jest brutalem, który córkę swą zagnębiał w codziennym pożyciu.

Ponieważ wyrok ten został przez sąd najwyższy zatwierdzony, 21 marca 1913 roku Tomha został powieszony.

W tych dniach dopiero podczas rozbiórki domu, gdzie mieszkali Tomha jego córka i jej mąż, znaleziono wewnątrz jednej ze ścian, jakby w skrytce, starą kartkę papieru, pożółkłą już ze starości.

Na tej kartce było kilka słów, skreślonych ręką córki Tomki; charakter jej pisma rozpoznano bez żadnych wątpliwości. Na tej kartce młoda kobieta żegnała ojca i męża, zapowiadając, że postanowiła nieodwołalnie popełnić samobójstwo w nocy z dnia 31 grudnia na 1 stycznia. Kartka nosiła datę 31 grudnia 1912 roku.

Ponieważ z treści tej kartki wynika bezspornie, że Tomha jest zupełnie niewinny, rodzina postanowiła wystąpić do sądu z prośbą o rewizję procesu i domagać się oczyszczenia pamięci krewnego z ciążących na nim zarzutów.

Na szerokim świecie

Pożądani mężczyźni

W dancingach angielskich coraz bardziej brak mężczyzn tańczących; składają się na to dwie przyczyny: najpierw mężczyzn jest mniej aniżeli kobiet; powtóre zaś wolą oni spędzać czas przy sportach, wobec czego na tańce nie mają ochoty.

Aby temu zaradzić, właściciele dancingów wpadli na ciekawy pomysł; postanowili mianowicie znacznie obniżyć opłaty za wejście, lecz tylko dla mężczyzn.

Plan ten po raz pierwszy ma być wypróbowany na urządzanym przez studentki balu w Londynie; bilety na ten bal będą dla panów trzykrotnie niemal tańsze, niż dla pań. Organizatorki liczą, że tak wydatna zniżka bardzo się przyczyni do powiększenia liczby tańczących mężczyzn.

NA pensji

Przełożona do jednego z nauczycieli:

— Chciałabym na zakończenie roku szkolnego urządzić żywe obrazy z udziałem uczenic. Najlepiej byłoby wziąć tematy z historji. Czy nie ma pan czegoś odpowiedniego?

— A możeby dać np. ocalenie Kapitolu?

Związek smakoszów

W Paryżu został założony świeżo związek smakoszów; liczy on, jak dotąd, dopiero dwunastu członków. Są tam jeszcze dwa wolne miejsca, zgłosiło się jednak na nie 150 kandydatów. Co miesiąc związek organizuje obiad, a podczas niego członkowie rozmawiają o doskonałości i dobroci potraw. Kobiet związek ten nie przyjmuje.

Olbrzymia djecezja w Australji

Do Londynu przybył teraz biskup z Carpentaria, która jest największą djecezją w świecie, obejmuje bowiem przestrzeń kilkakrotnie większą od obszaru całej Polski. Djecezja ta położona jest w Australji i ma zaledwie kilkanaście tysięcy wiernych w tym niemal wszystko ludzie biali, gdyż liczba chrześcijan - krajowców w djecezji wynosi kilka tysięcy.

Dla pełnienia pasterskich obowiązków biskupowi sił niemal braknie wobec konieczności przebywania olbrzymich przestrzeni. Samochód biskupi po piaskach chodzić nie może, trzeba więc niemal wyłącznie korzystać z wielbłądów.

Odbieranie najeźdzcom ziemi polskiej!

Przeszło 200 majątków — setki tysięcy morgów odzyska państwo polskie dzięki archiwom państwowym i zasłudze dyrektora J. Siemieńskiego

Nieznane, pochłoniętemu bieżącemi sprawami, ogółowi archiwa państwowe zawierają miljony akt „białych kruków", będących unikatami - dokumentami w sprawach niejednokrotnie najwyższej wagi. Archiwa państwowe w Warszawie (Główne, Państwowe przy ul. Jezuickiej, Skarbowe, Wojskowe), w Poznaniu, Lwowie, Krakowie, Lublinie, w Wilnie i inne nie są labiryntami niedostępnemi, kryjącemi martwe skarby.

Archiwa żyją — wre w nich praca! Cicha, mozolna, a pełna ofiarnego poświęcenia, jako więź łącząca aktualne sprawy dzisiejsze z życiem dawnej Polski i z tradycją, która była jednem z naszych praw do niepodległości.

Od 1921 r., t. j. po zawarciu traktatu ryskiego Archiwum Główne Państwowe w Warszawie, na czele którego stoi prof. Józef Siemieński, zajęte jest badaniem akt, poszukiwaniami, t. zw. kwerendami na pośredni i bezpośredni użytek Delegacji Rewindykacyjnej. **Największe rozmiary i wielomiljonowe znaczenie ma dochodzenie w sprawie dóbr poaustrjackich przez Polskę dziedziczonych, a które, jeśli były dokupione przez Austrję, to za nie płacimy złotem; jeśli zaś Austrja posiadła je zagarniając od rządu polskiego, jako najeźdźczy rozbiorca, to obecnie Polska przyjmuje je darmo.**

Zbadano dotąd w tej sprawie akta 285 majątków z wynikiem stanowczym dla 275. Oprócz spełnienia żądania Głównego Urzędu Likwidacyjnego i wykazania, że 140 majątków było ongi polskiemi dobrami koronnemi, dyrektor Józef Siemieński **na podstawach prawnych dowiódł, że większość dóbr, chociaż była nabytą przez ś. p. Austrję, ale nie została dokupiona, lecz otrzymaną wzamian za dawne dobra Państwa Polskiego;** dlatego też dyr. Siemieński przedstawił wywód prawny, wskazujący, **że należy żądać zwolnienia Polski od odszkodowania za te dobra zamienne, to jest 121 dóbr obszaru 171.700 hektarów.**

Archiwum poznańskie zrobiło takież dochodzenie, co do dóbr po-pruskich i ukończyło w tej dziedzinie prace, tyczące się powiatu ostrzeszowskiego.

Oprócz tego archiwa państwowe złożyły odpowiednim urzędom akta z dokumentów z 16-go do 20-go wieku dla rewindykacji dawnych armat, znajdujących się w Rosji, w sprawie skarbca Koronnego (dla Wydziału Muzealnego Delegacji w Moskwie), w sprawie Statutu Łaskiego, ksiąg prawa magdeburskiego, pieczęci Majestatycznej Jana III-go, Archiwum Komisji Prawodawczej b. Król. Kongr., biblioteki Rady Stanu, a także w sprawie historji Placu Saskiego (dla Ministerstwa Spraw Wojsk.) oraz **dla poselstwa rumuńskiego w kwestji wyszukania dokumentu z 1403 roku**, którego wystawcą miał być „Joannes Albi palatinus Bessarabiae".

W Archiwum Skarbowem w Warszawie, są akta b. księstwa łowickiego, włościańskie, izb skarbowych i b. rosyjskiego banku włościańskiego. Dlatego też **archiwum skarbowe z pracowni przekształciło się w urząd podobny do hipoteki**, tembardziej, że Ministerstwo Rolnictwa na podstawie układu z Wydziałem Archiwów Min. W. R. i O. P. swoje decyzje w sprawach przejętych po b. rządach zaborczych wprost wnosi do akt wydziału ziemskiego t. j. tak zwanych tabeli likwidacyjnych i nadawczych.

Archiwum Skarbowe obsługuje wszystkie urzędy okręgowe i powiatowe ziemskie, izby skarbowe, urzędy dóbr państwowych i t. d.

Zasługi archiwów państwowych są ogromne, czyny ich pracowników — syzyfowe. W skarbnicy źródeł wiadomości o dawnej Polsce łączy się przeszłość z teraźniejszością.

g.

Niepokojący objaw

Coraz mniej węgla

wywozimy zagranicę

Według obliczeń Górnośląskiego Związku Przemysłowców Hutniczych za miesiąc listopad b. r. *eksport węgla zagranicę w dalszym ciągu uległ zmniejszeniu o 75 tysięcy tonn*, wynosząc w końcu ubiegłego miesiąca zaledwie 805 tysięcy tonn.

Jest to tem groźniejsze, że po raz pierwszy od szeregu miesięcy rozpoczął się w listopadzie normalny *wywóz węgla polskiego do Czechosłowacji.*

Najbardziej zmniejszył się *wywóz węgla do Włoch*, gdzie odbiorcami węgla polskiego są obecnie tylko towarzystwa prywatne.

Natomiast *państwowe koleje włoskie przestały być odbiorcami węgla polskiego*, albowiem reparacyjny węgiel westfalski kosztuje znacznie taniej.

Również uległ redukcji wywóz węgla polskiego do *Jugosławji i Rumunji.*

Dotkliwie daje się odczuć konkurencja *przemysłu angielskiego*, który broniąc się przed utratą rynków zbytu w dalszym ciągu *obniża cenę węgla.* Od września do listopada *obniżona została cena węgla angielskiego* na niektórych rynkach zagranicznych *z 13,3 szylingów na 12,1.*

Na polskim *rynku wewnętrznym* spożycie *powiększyło się zaledwie o 6 tysięcy tonn*, wynosząc w listopadzie 1.430 tonn, przyczem uległ pewnej redukcji zbyt węgla przeznaczonego dla przedsiębiorstw przemysłowych w kraju.

Polski przemysł węglowy przywiązuje jednak wielką nadzieję do *spożycia wewnętrznego*, *wprawdzie* bowiem w roku bieżącym podniosło się u nas zużycie węgla na głowę do 0,90 tonny (na kresach wschodnich tylko 0,15 tonny), to jednak w Stanach Zjednoczonych norma ta wynosi 4,38, w Anglji — 4,22, w Belgji — 4,24, w Niemczech — 2,66, we Francji — 1,90, w Czechosłowacji 1,69 tonny. Tylko w Rosji sowieckiej zużycie na głowę ludności wynosi 0,11 tonny rocznie. Jest więc u nas nadzieja *podwyższenia* spożycia wewnętrznego.

Ponadto górnośląski przemysł węglowy *liczy na Niemcy*, z któremi zawarte zostało prowizorjum handlowe, ujmujące dostawy węgla w ramy określonego kontyngentu.

MORSKI. 43)

Wyspa tortur i śmierci

Marsz w kierunku Sołówek. — Pociąg do Petersburga. — Panowie sytuacji. Szumby. — Znowu na Zachód.

Znaleźliśmy się znów w położeniu z dnia osiemnastego maja, to jest odcięci torem kolei Murmańskiej od zbawczych błot. Mieliśmy znów pogonie dokoła siebie. Dlatego też, nie mówiąc nikomu o tylko co rozegranym dramacie postawiłem wszystkich na nogi i poprowadziłem na południe, równolegle do toru kolejowego.

Przedzierając się gąszczami leśnemi, grzeznąć w błocie, dobrnęliśmy do jakiejś rzeki, którą stosunkowo łatwo przeszliśmy po zwalonych przez burze olbrzymich drzewach, leżących wpoprzek rzeki. Szliśmy teraz w kierunku obozu z planem dojścia do punktu, leżącego w prostej linji wiodącej do skalistej wysepki. Po dojściu mniej więcej do tego punktu skręciliśmy na zachód i znów z palcem na cynglu poczęliśmy zbliżać się do toru kolejowego.

Musiałem pomylić się w swych wyliczeniach, bo przybliżywszy się do toru trafiliśmy na otwartą przestrzeń cokolwiek jedynie pokrytą skałami. Nie chcąc tracić czasu na szukanie całkowitego dojścia do toru, postanowiliśmy zaryzykować i przekroczyć tędy.

Mając jakie takie zapasy żywności mogliśmy sobie już pozwolić na zetknięcie się z pogonią. Gdyby zaś bolszewicy nacisnęli nas mocniej do mnie należało oderwanie się od nich, i zgubienie przeciwnika. Gdyśmy już byli bardzo blisko toru, usłyszeliśmy turkot pociągu. Czemprędzej przypadliśmy do skał, by nie być zauważonymi. Był to pociąg mieszany idący z Murmańska w kierunku na Petersburg. Po zniknięciu tego pociągu za zakrętem jak wilki przeskoczyliśmy tor i zagłębiliśmy się w lesie. Odetchnęliśmy, bo tu byliśmy względnie bezpieczni, mając bolszewików tylko za sobą.

Trzeba jednak było szybko uchodzić stąd, gdyż lada chwila należało spodziewać się pościgu. Narazie pogonie zajęte były naszą akcją u dróżnika, mając jednak już psy mogli pójść szybko za nami. Wziąwszy tedy to wszystko pod uwagę ruszyliśmy jak tylko mogliśmy najszybciej.

Przez kilka godzin szliśmy wyżyną leśną po względnie suchym terenie. Stopniowo poczęliśmy zapuszczać się w lasy bagniste. Po przejściu kilkunastu wiorst lasami bagnistemi zrobiliśmy krótki odpoczynek, poczem ruszyliśmy dalej. Szliśmy już spokojnie bez obawy zaskoczenia, mając pogonie tylko za sobą. Te nie były już niebezpieczne.

Jeśli czekiści wogóle poszli za nami w błota to i tak niczby nie mogli wskórać, ponieważ ścigając nas musieli dużo czasu tracić na odnajdywanie śladów. Niedbyby więc nas nie doścignęli. Narazie puszcza należała do nas. Myśmy w niej królowali.

Po naszem najściu na dróżnika zdobyli bolszewicy jeden poważny atut: idąc przy pomocy psów naszemi śladami stwierdzili bezapelacyjnie właściwy kierunek naszej ucieczki, — to jest granicę Finlandji.

Zupełnie spokojny o nasze tyły, z troską patrzyłem w przyszłość. Było bowiem aż nadto dla mnie zrozumiałe, że bolszewicy nie mogąc dostać nas zaraz po ucieczce zamurują, że tak powiem nam granicę. Rozumowałem dalej, że niezależnie od gęstego obstawienia granicy, urządzą zasadzki na wszystkich przejściach, przez które będziemy zmuszeni przechodzić.

Znów wyłoniło się widmo Szumby, jak przypuszczałem, bolszewicy urządzą zasadzkę obsadziwszy ją gęsto. Chodziło mi teraz o to, na jak długim odcinku zdolni są do urządzenia zasadzki, biorąc pod uwagę siły jakiemi narazie rozporządzają. Wziąwszy dalej pod uwagę późne stwierdzenie przez nich kierunku naszej ucieczki, przyszedłem do przekonania, że dla skutecznego obsadzenia Szumby będą musieli stracić od dwuch do trzech dni. Do tego celu musieliby sprowadzić wojska z Petrozawodska do Kemi, skąd łodziami motorowemi wysłać je w górę rzeki Kem do ujścia Szumby i tam je rozlokować wzdłuż tej rzeki.

Postanowiłem więc wygrać na czasie i szybkiemi pochodami z jaknajkrótszemi odpoczynkami dojść do Szumby. Spotkaną tam jeszcze nieliczną zasadzkę rozbić i pójść dalej. Dlatego też po krótkim odpoczynku ruszyliśmy forsownie dalej na zachód.

(D. c. n.)

KINO

PROGRAM KIN

na niedzielę, dn. 11 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

CASINO (Nowy Świat 50).
„Krwawa Litera".

CAPITOL (Marszałkowska 125).
„Pat, Patachon i wieloryb".

COLOSSEUM (Nowy Świat 19)
„Szalona noc".

CORSO (Wierzbowa 7, tel. 238-32).
„Verdun".

FILHARMONJA (Jasna nr. 5).
„Jego pierwsza kobieta".

MEWA (Hoża 3b, przy Marszałkowskiej).
„Pat i Patachon". Występy artystów

MIEJSKI (Długa 25).
„Tajemnica Kopalni Złota" i *„Niebezpieczny Pocałunek"*.

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26).
„Wesoła wdówka". Występy artystów.

PAN (Nowy Świat 40, tel. 237-40)
„Verdun".

STYLOWY (Marszałkowska 112).
„Generał" arcywesoła komedja z Buster Keaton w roli głównej.

SPLENDID (Galerja Luksemburga).
„Córka Szatana".

TOMBOLA (Marsz. 34).
„Czarny pirat".

URANJA (Krak. Przedm. 66).
„Indyjski grobowiec".

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-901).
„Grzesznica".

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61).
„Ubóstwiany Slinka".

CZARY (Chłodna 29).
„Skandal w Petersburgu".

WOLA.

ITALIA (Wolska 32).
„Koenigsmark". Występy artystów.

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

W WARSZAWIE

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?

RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na poniedziałek, dn. 12 b. m.

11.40 — 12.00 Komunikaty P. A. T. *12.00* Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. *14.40 — 15.00* Komunikaty P. A. T. *15.00* Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, oraz nadprogram. *15.20 — 16.25* Przerwa. *16.25 — 16.40* Nadprogram i komunikaty. *16.40 — 17.05* Odczyt p. t. „Język staropolski i jego charakterystyka", wygłosi prof. Stanisław Słoński. *17.05 — 17.20* Komunikaty P. A. T. *17.20 — 17.45* Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania szkół handlowych" wygłosi dr. Tadeusz Waryński *17.45 — 18.15* Program dla młodzieży. P. Henryk Ładosz wygłosi pogadankę p. t. „Co czytać?". *18.15 — 18.55* Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". *18.55 — 19.05* Komunikaty P. A. T. *19.05 — 19.15* Komunikat rolniczy. *19.15 — 19.35* Rozmaitości wygłosi p. Tadeusz Bocheński. *19.35 — 20.00* 29-a lekcja kursu elementarnego języka francuskiego według podręcznika p. Lucien Requigny. *20.00 — 20.30* Przerwa. *20.30* Koncert wieczorny. Transmisja z Poznania. Koncert organowy w wykonaniu F. Nowowiejskiego. *22.00 — 22.05* Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. *22.05 — 22.30* Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. *22.30 — 22.45* Komunikaty P. A. T.

RADJO NA USŁUGACH POLICJI.

W ostatnich czasach Główna Komenda Policji Państwowej nadaje coraz częściej za pośrednictwem polskich stacyj nadawczych różnego rodzaju komunikaty, czy to podając rysopis przestępców, czy też osób zaginionych.

Zagranicą fale radjowe oddawna już oddają bardzo duże usługi władzom bezpieczeństwa.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na niedzielę, dn. 11 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).
Daje dziś o 3-ej pop. *„Cyrulika Sewilskiego"* — arcydzieło muzycznego humoru i dowcipu. Udział w przedstawieniu przyjmują: Olgina, Jaroszówna, Dobosz, Romejko (rola tytułowa), Bolko i Ivo. Dyryguje p. Adam Dołżycki.
Wieczorem *„Lohengrin"* z pp. Lipowską, Jaroszówną, Wolińskim (partja tytułowa), Freszlem, Wragą i Brodnickim pod batutą p. Dołżyckiego.
W poniedziałek przedstawienie zawieszone we wtorek *„Lohengrin"*.

NARODOWY (Plac Teatralny)
Gra codziennie *„Dziady"* Mickiewicza.
Dziś o godz 3 m. 15 popoł. *„Pan Damazy"* z M. Frenklem i K. Kamiń...

LETNI (w Ogrodzie Saskim).
Dziś wielce interesująca, pełna humoru *„Fenomenalna umowa"* z Różyckim, Orwidem, Kurnakowiczem, Leszczewskim, Bay-Rydzewskim oraz Balcerkiewiczówną, Grelichowską i Szreniawą.
Dziś popoł. o godz. 3.30 po cenach zniżonych *„Radość kochania"* z Ćwiklińską i Brydzińskim.

POLSKI (ul. ca Oboźna).
Gra dziś i dni następnych świeżo wystawioną komedję Wroczyńskiego *„Aby żyć"*, koncertowo graną.
Dziś o godz 4-ej popoł. po cenach zniżonych pierwszy raz komedja Nowaczyńskiego *„Wojna wojnie"*.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna)
Gra dziś i codziennie świetną komedję Savoira *„Ósma żona Sinobrodego"*
Dziś o 4 popoł. po cenach zniżonych komedja Kiedrzyńskiego *„Nie trzeba się niczemu dziwić"*, z Halicką i Junoszą Stępowskim w rolach głównych.

NOWOŚCI (Bielańska 5)
Wystawia w dalszym ciągu operetkę *„Królowa"*, z uroczą Messal w roli tytułowej.

PERSKIE OKO (Jasna 3).
Ostatnie 2 dni świetna rewja *„Miss America"*
We wtorek premjera nowej rewji pod tyt. *„Tik - tak"*.

QUI PRO QUO (Galerja Luksemburga).
Dziś rewja *„Pokój pokojowi"* z udziałem całego zespołu.

PRASKI (Praga — Zygmuntowska).
Dziś o godz. 4-ej *„Sposób na żony"* Wieczorem o godz. 8-ej po raz ostatni *„Legenda"* Wyspiańskiego.
Jutro *„Lalka"*, na którą wszystkie bilety sprzedane W próbach *„Śluby panieńskie"* Fredry.

CZERWONY AS. (Marszałkowska 114).
Dziś premjera p. t. *„Warszawa tańczy"*, pióra Elela, Wacława Julicza, Kotwicza, Niny Niovilli, Sępa, Artura Tura i Stena, muzyka Wacława Julicza i Władysława Mieczaka i in.

KARUZELA dawniej „Rococo" (Nowy Świat 63).
„Tylko za gotówkę", stała się dla teatru prawdziwą złotą żyłą dzięki doskonałej grze całego zespołu z Gierasieńskim, siostrami Halama, Machorskimi, Kosztutskim, Olszą i innymi. Początek przedstawień 7.30 i 9.30.

REWJA NOWOŚCI (początek o 10 wieczór).
Rewja *„Jak i gdzie"* z udziałem Pogorzelskiej i Sokołowskiej.
Dziś o godz 4.30 popoł. rewja *„Jak i gdzie"*.
Wszelkie bilety zniżkowe i ulgowe są ważne.

CYRK (Ordynacka 1).
Dziś i dni następnych program grudniowy.

ZWIERZYNIEC.
Aleje 3-go Maja nr. 12 (róg Solca)

SPORT

LEGJA ROZRASTA SIĘ

„Garnizonowe koło Szermierzy" dzięki inicjatywie kpt. Sterby w dniach najbliższych wstąpić do sekcji szermierczej W. K. S. Legia.

ROZGRYWKI SIATKÓWKI.

W sali szkoły Rontalera odbyły się dwa mecze siatkówki między Polonią i Y. M. C. A. 24:20 oraz Polonia — gimn. Konopnickiej 26:20.

DZISIEJSZE ZAWODY.

Dynasy: o godz. 11 mecz hockeyowy pomiędzy dwoma kombinowanemi zespołami warszawskiemi.

Szkoła Rontalera: o godz. 10 turniej siatkówki pomiędzy drużynami gimn. Staszyca, gimn. Duchowskiego, gimn. Rejtana, 5 dr. harc., P. I. W. F. Y. M. C. A., Polonia i W. K. S.

DZISIEJSZE ZEBRANIA.

Wdniu dzisiejszym odbędą się dwa walne zgromadzenia a mianowicie: Polskiego Związku Łyżwiarskiego o godz. 10-ej w sali W. T. Ł. przy ul. Szopena 1, oraz K. S. Warszawianka o godz. 10 w sali sekcji tenisowej W. K. S. Legia.

RÓŻNE WIADOMOŚCI.

Jak się dowiadujemy Warszawskie T-wo cyklistów zorganizowało dla swych członków kolarzy treningi przedolimpijskie. Zapisy w Sekretarjacie W. T. C. w godzinach wieczorowych.

* *

Na międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Grudziądz wyznaczono 6 bokserów a mianowicie: Cendrowskiego, Birencwaiga, Głowackiego, Rysia, Dąbrowskiego i Danzygiera.

Z FILHARMONJI.

Dziś w niedzielę, odbędzie się poranek poświęcony Beethovenowi z piątą symfonją na czele. Udział biorą p. Janina Turczyńska, która odśpiewa arję „Ah perfido", oraz pp. Marja i Kazimierz Wiłkomirscy, którzy odegrają sonatę na wiolonczelę i fortepian.

Robert Casadesus, pianista, grać będzie dziś o godz 3 popoł. i wykona z orkiestrą dwa koncerty: Mozarta A-dur i Beethovena G-dur. Orkiestra pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, Ravela suitę „Tombeau de Couperin" i symfonję klasyczną Prokofjewa.

Z teatrów

„Fenomenalna umowa"

Komedja w 3 aktach

Typowa komedja amerykańska, ani lepsza, ani o wiele gorsza od tylu, któreśmy już w latach ostatnich w Warszawie oglądali. W każdej z nich jak w jazz - bandzie duży hałas a skąpa treść. Ostatecznie bowiem chodzi o to, czy bohater zrobił dobry interes czy nie zrobił. A że Ameryka jest krajem realnego optymizmu, więc oczywiście wszystko kończy się dobrze i business okazuje się znakomitym. Ona wychodzi za niego, jej przyjaciółka za jego przyjaciela, publiczność zaś wychodzi z teatru z zadowoleniem, że się trochę otarła o dolary, a zarazem nieco zdziwiona, że tego jazz-bandu nietylko słuchała z zajęciem, ale często i z dużą zabawą. Zna na rzecz: „made in U. S. A."...

W tym wypadku wyrób amerykański nie wprowadza na scenę żadnego nowego modelu fabrycznego. Chodzi tylko o to, aby to, co się zaczyna w pierwszym akcie, skończyło się w trzecim, ponieważ zaś skończyć się musi dobrze, więc rzecz zupełnie naturalna, że zaczyna się źle Bohater, choć bardzo sympatyczny młodzieniec, zostaje w jednym dniu doszczętnie zrujnowany na giełdzie, oszukany przez przyjaciela i wyzuty nietylko z majątku lecz i mieszkania, na dobitek zaś okazuje się także, że wśród tylu pechów potrafił w tymże dniu oszukać jeszcze mimowoli starego przyjaciela swego ojca, roztargnionego chemika, któremu za grube pieniądze, stanowiące cały majątek staruszka, sprzedał bezwartościowe akcje. To ostatnie najgorsze, jak tu odrobić wyrządzoną krzywdę i jak zwrócić staremu te 10 tysięcy dolarów? Chyba diabłu duszę zapisać. Albo też kulka w łeb i — niech premja polisy asekuracyjnej pokryje ten honorowy dług... Ale oto w tej właśnie chwili zjawia się potrzebny egzemplarz w postaci nie djabła lecz solidnego i fachowego złodzieja, który tłumaczy strapionemu młodzieńcowi, że po samobójstwie przecież premji nie wypłacają, natomiast jednak zobowiązuje się w zamian za skromny tysiączek w testamencie wyprawić go na tamten świat przy pierwszej lepszej sposobności. Umowa zawarta.

W dalszym ciągu rzecz nieco się komplikuje tem, że Ralfa (imię młodzieńca) poszukuje policja, że uczony chemik, który padł jego ofiarą, popełnił wielki wynalazek sztucznej skóry, który za bezcen chciałby od niego wycyganić bezecny Ralfowy wspólnik i że wreszcie tenże Ralf poznawszy córkę chemika, od razu decyduje się: chciałem umierać ale teraz muszę żyć: ta albo żadna, a zresztą wogóle... no i już. Widzimy go po pół roku jako skromnego wprawdzie tylko robotnika portowego, ale szczęśliwego za to kochanka. Mieszka nawet w domu profesora, starannie jednak zachowując incognito. Cóż kiedy i tu dosięga go pech w postaci dawnego wspólnika, który ma właśnie z chemikiem dobić targu o jego wynalazek, przy sposobności zaś demaskuje spotkanego Ralfa.

„Profesorze, woła z patosem, oto ten, który pana oszukał, Ralf Harris?"

„Co? odpowiada profesor, syn mojego najlepszego przyjaciela? Młodzieńcze, pójdź w moje objęcia"...

Za ten jeden kapitalny dowcip można wybaczyć autorowi napisanie całej wogóle sztuki. Następnie zresztą potem i drugi, kiedy nadobna Joyce, dowiedziawszy się, kim jest jej narzeczony, odprawia go w świat: „Idź z moją krzywdą i pogardą", ale w chwilę ratuje go sprowadzając przybyłą policję na fałszywy trop, skutkiem czego do ciupy dostaje się biedny czerwony Bill, ów poczciwy złodziejaszek, który właśnie miał zamiar spełnić umowę z przed pół roku i klijenta „obsłużyć"... Trzeci akt z kolei przynosi jeszcze dalsze zagmatwania, bo i Ralf do pieniędzy nie dochodzi i wynalazek profesora okazuje się do niczego, a wreszcie przez cały ten akt ukryty w spiżarce czeka Bill, aby bodaj w ostatni dzień rocznego terminu wypełnić umowę. Poczem błyskawicznie wszystko się przemienia, gdy się okazuje, że akcje mają bardzo wielką wartość, że przypadkowy wynalazek Ralfa, jako zabawka traktowany, ma ogromną wartość i że czyhającego na morderstwo Billa wypłoszyły ze spiżarki eksplodujące gwałtownie butle z malinowym sokiem. Bohater zasiada więc do przygotowanej kochającą dłonią Joyce — flądry. Właściwie, to nigdy tej ryby nie lubił zbytnio, potem ją nawet znienawidził, ale Joyce jest przekonana, że za nią przepada i ciągle go nią uracza To coś tak, jak np. teatr, który za najlepszy przysmak dla swych gości uważa — amerykańskie flądry...

Nie warta jest ta komedja zbytnich refleksji krytycznych, jakkolwiek w sposób bardzo poglądowy wykazuje, o ile duch anglosaski na drugim kontynencie odbiega od macierzystego. Boć i Anglik lubowałby się w takich właśnie dyskretnych komizmach, gdzie to nieraz Słowianina pasja bierze o niewyciągnięcie należyte tematu, ale jednak zrobiłby go z lepszym sosem sensu a bodaj i psychologji. W każdym razie nie czekałby z perypetją aż na pięć minut przed końcem sztuki i nie denerwowałby słuchaczek półgodzinnym niepokojem o los bohatera, już pod sam koniec sztuki.

W starannem wykonaniu aktorskiem wybiła się na plan pierwszy znakomita sylwetka p. Orwida (profesor - chemik), również p. Kurnakowicz (Bill) okazał raz jeszcze znany nam talent business - manna, który żadnej uncji humoru ze swej roli nie straci na scenicznej giełdzie. Dobrym był także p. Bay - Rydzewski, reszta raczej przeciętna lub niedociągnięta. W dobrej naogół reżyserji niepotrzebnie przeciągnięty był wstęp do aktu III-go.

M. Grzegorczyk.

„Lohengrin"

opera romantyczna R. Wagnera w teatrze Wielkim

Trudno uświadomić sobie powody, dla których urządzono uroczystą inaugurację wznowionego „Lohengrina". Przedstawienie to bowiem jest dobitnem świadectwem bankructwa naszej inscenizacji operowej. Mimo częściowej zmiany dekoracji i obsady nie zdobyła się Opera warszawska na kształt zewnętrzny, odpowiadający treści wagnerowskiego arcydzieła.

Zamiast wagnerowskiej wzniosłości i prostoty dano nam w Warszawie przyziemność i pretensjonalność.

Czyżby doprawdy od lat kilkudziesięciu sztuka teatralna nic a nic nie posunęła się naprzód? Komu dziś są potrzebne te liczne korpulentne damy, tworzące w akcie drugim widowisko przypominające bal kostjumowy?

Przecież reżyserja nie uczyniła nic, oprócz szablonowego ustawiania solistów i chórów

Na domiar złego półgodzinne antrakty wnoszą na salę przykrą atmosferę nudy.

Wykonanie partji naczelnych stało na poziomie niejednolitym. P. Woliński partję Lohengrina odśpiewał bardzo starannie, we właściwej intonacji. Pewne zastrzeżenia budzi jego sposób ujęcia roli.

Lohengrin, zesłannik niebios, w interpretacji p. Wolińskiego jest nieśmiałym młodzieńcem, niezbyt dobrze orjentującym się w cudownych swoich właściwościach.

P. Lipowska będzie z czasem niewątpliwie bardzo dobrą Elzą. Narazie, przy bardzo dobrem brzmieniu poszczególnych tonów, drobne wartości rytmiczne często zupełnie zanikają. **f. k.**

Baczność czytelnicy!

Kto pójdzie do teatru, a kto dostanie książkę?

Niech odgadnie rebus i łamigłówkę

Zgodnie z życzeniami wielu naszych Czytelników z dniem dzisiejszym otwieramy stałą rubrykę *„rozrywek umysłowych"*. Oprócz rebusów umieszczać będziemy łamigłówki, zagadki itp które należy rozwiązywać łącznie z rebusami.

Poniżej zamieszczamy rebus i łamigłówkę koncentryczną nadesłaną nam łaskawie przez p. E. Żórakowską.

Termin nadsyłania rozwiązań ustalamy jak zwykle tygodniowy, t. zn. do dnia 18 b. m., zaś w poniedziałek 19 ogłosimy wynik losowania i wręczymy Czytelnikom nagrody. Ogółem przeznaczamy 50 *nagród* z tem, że jeżeli zostaną rozwiązane *rebus i łamigłówka*, rozwiązującemu przysługuje ubieganie się o *dwa bilety do teatru, lub kina*, jeżeli zaś zostanie nadesłane tylko *jedno rozwiązanie*, wówczas może być przyznany tylko *jeden bilet*.

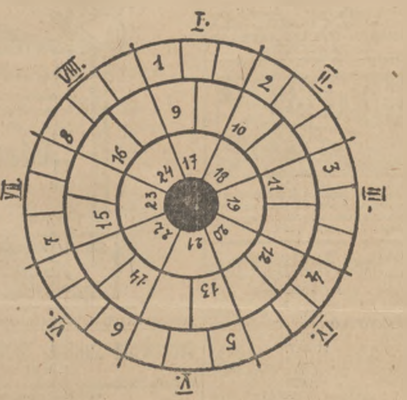
Dla Czytelników zamiejscowych przeznaczamy za łączne rozwiązanie rebusa i łamigłówki 15 nowych książek.

ROZWIĄZANIE ŁAMIGŁOWKI

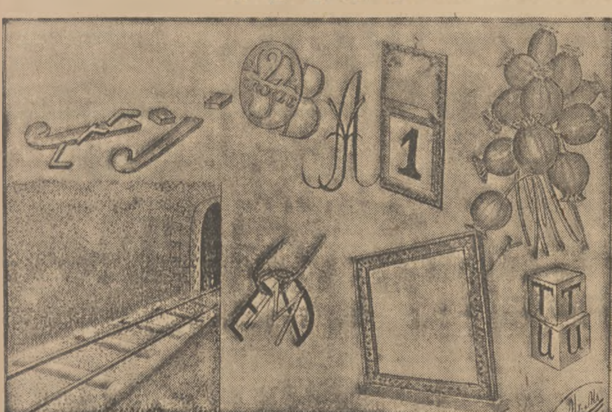
Litery umieszczone w każdym wycinku koła (1 — 8) tworzą osiem wyrazów sześcioliterowych, złożonych z 8 wyrazów koła zewnętrznego (3-literowych) 8 wyrazów koła środkowego (2-literowych) i 8 liter (nr. 17 — 24). Litery 17 — 24 tworzą także jeden wyraz. Znaczenie wyrazów: 1. roślina jadalna, 2. przyimek łac., 3) ukrop 4 spójnik, 5. pierwiastek chemiczny, 6. część stroju, 7. ptak, 8. dygnitarz angielski, 9. zaimek 10. skrót imienia męskiego, 11 tak w języku obcym, 12. spójnik 13. „nie" w języku obcym, 14. zaimek, 15. inicjały imienia i nazwiska bohatera narodowego, 16. litera, 17 — 24. ptak.

Wycinki koła. I. Brama, II, nie krzywo, III rzeka na Bałkanie, IV. bez nazwiska, V. wyspa VI. duchowny, VII. służy do gry, VIII. ogrodzenie.

Łamigłówka koncentryczna



R E B U S



„Zagwożdżenia smaku od wódki"

Jak wróżka namówiła żonę do

i co z tego wynikło

P. Wacław Przypek (Stare Miasto 11) miał zwyczaj codziennie przy obiedzie wypić sobie trzy większe. Szło mu to na zdrowie, gdyż, jak sam sąsiadom opowiadał, bez alkoholu „nic by mu do ust nie weszło".

Zwyczaj ten jednak nie podobał się czcigodnej połowicy p. Przypka p. Leokadji.

Stale przemyśliwała, jakby go od tego oduczyć, jednak nic skutecznego do głowy jej nie przychodziło. Wreszcie poradzono jej, by z tą sprawą udała się do znanej na całą okolicę wróżki, niejakiej Teodory Kruk.

— Trzeba „zagwoździć smak do wódki" u pana Wacia — zakonkludowała nowoczesna Pytja.

— Zagwoździć? Dobrze, ale jak to zrobić?

— Zupełnie prosto: w nocy o trzeciej, gdy sen zmorzy pana Wacława, należy wstać cichutko, wyjąć gwóźdź z balji i wrzucić do flaszki. Niech sobie wymoknie do rana. Raniutko gwóźdź wyjąć, owinąć w watę i schować sobie na pamiątkę. Od tej pory — ręczyła wróżka — pan Wacio ani tej wódki, ani innej nie tknie.

Jak wróżka poleciła, tak i uczyniła pani Leokadja. A miało to miejsce nocy ubiegłej. Pech jednak chciał, że pan Wacław jakoś w nocy spać nie mógł. Wprawdzie o wyznaczonej godzinie trzeciej zasnął, jednak już o szóstej przeciągnął się i ani rusz nie mógł drugi raz zasnąć.

Nagle strzeliła mu myśl: wychylę dwa większe i zasnę. Wstał, podążył do kuchni, wyjął flakonik, spojrzał pod światło i — zdrętwiał.

— Tak, już dawno podejrzewałem, że żona ma mnie ochotę zakatrupić. Strasznie jej źle z oczu patrzało. Ale ja się zamszczę. Delikatnie nalał sobie dwa większe dla kurażu i podążył do łóżka żony.

— Co znaczy ten gwóźdź? — zapytał trąciwszy, zbudzoną ze snu żonę.

Niezrozumiałe mamrotanie nie wyjaśniło mu jednak tajemnicy. Jak lew rzucił się na swą małżonkę i począł ją dusić. Krzyk zwabił sąsiadów, którzy z trudem wyperswadowali p. Wacławowi, iż groźny napozór gwóźdź miał go tylko odgwoździć od alkoholu.

Gwóźdź pozostał we flaszce, którą zabrał p. Wacław do komisarjatu, by tam opowiedzieć, jak on ten gwóźdź zrozumiał. W ślad za nim udała się i żona.

Rozpoczęły się pertraktacje małżeńskie pod okiem policji.

Polskie wagony dla chińskich kolei

Dla naszego przemysłu żelaznego otwierają się w Mandżurji i Chinach Północnych poważne horoskopy. Chodzi o wielkie dostawy taboru kolejowego, zarówno wagonów jak i lokomotyw dla kolei Wschodnio - Chińskiej i Południowo-Mandżurskiej.

W Charkowie istnieje handlowa firma polska E. Lewicki, która cieszy się wielkiem zaufaniem tamtejszych sfer przemysłowych. Dzięki właśnie tej firmie polskie przedsiębiorstwo Huta Królewska i Laura otrzymały już poważne zamówienia na zastawy osiowe i inne wyroby hutnicze.

Dalsze zamówienia są spodziewane w najbliższym czasie.

Na Okęciu

Stanie niebawem dworzec lotniczy

Lotnictwo cywilne wystąpiło z prośbą do ministerstwa komunikacji o pozwolenie na budowę w Warszawie dworca lotniczego w dalszej części pola Mokotowskiego, używanego obecnie dla celów lotniczych.

Ministerstwo ze względu na bliskie przeniesienie zarówno lotnictwa cywilnego, jak i wojskowego na Okęcie, udzieliło lotnictwu prawa korzystania z zajmowanego placu jedynie w ciągu trzech lat.

Mimo to zarząd lotniska zdecydował się na budowę dworca i roboty w tym kierunku rozpocznie niebawem, licząc, że w ten sposób uniemożliwi niewygodny dla niego projekt przeniesienie lotniska na Okęcie.

Z pl. Unji do Wierzbna pójdzie pociąg

Od poniedziałku, 12 b. m., zarząd kolejki Grójeckiej uruchomi jeden parowóz i wagon między pl. Unji Lubelskiej i Wierzbnem. W ciągu dnia pociąg ten odbywać będzie 19 przejazdów w jedną i drugą stronę Obsługi konduktorskiej dostarczy dyrekcja tramwajów miejskich.

Kapitał lombardu miejskiego zostanie powiększony

Min. spraw wewnętrznych, w porozumieniu z min. skarbu, zatwierdziło uchwałę rady miejskiej w sprawie zaciągnięcia pożyczki długoterminowej do wysokości 1 miljona zł na kapitał obrotowy warszawskiego lombardu miejskiego.

Wygórowane ceny w hotelach za opał

Wobec *pobierania nadmiernych cen za opał w hotelach* warszawskich, oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich cały szereg spraw z oskarżenia właścicieli hoteli o pobieranie wygórowanych opłat za opalanie pokojów.

Repertuar kin

„PAN" Nowy Świat 40. Pocz. o 4 | **CORSO** Wierzbowa 7 Pocz. o 4.30

Najkrwawsza bitwa narodów z lat 1914—1918!

VERDUN

Poraz 1-szy na ekranie: Wilhelm II-gi, Poincare, Hindenburg, Ludendorff, Petain, „Kronprinz" i w. in.

„CAPITOL" Marszałkowska 125. Pocz. 4.

120 minut huraganowych wybuchów wesołości. Dwaj najwięksi wesołkowie świata, królowie humoru w swej najnowszej arcykomedji p. t.

PAT, PATACHON I WIELORYB

(PAT I PATACHON NA WŁASNYCH ŚMIECIACH).

Akcja rozgrywa się w trzech cz. świata! Imponująca wystawa! 2 godziny spazmatycznego śmiechu!

COLOSSEUM N. Świat 19 Pocz. 4, 6, 8, 10

„Szalona Noc"

(Najbardziej wystawowy dramat erotyczny. W roli głównej HUGUETTE DUFLOS.

Paryż w całej nocnej krasie. Rewja najmodniejszych toalet. Rewja najpiękniejszych baletnic.

„WODEWIL" Nowy Świat 43. Pocz. o 12-ej pp.

„Grzesznica"

z ELŻBIETĄ PINAJEFF w roli tytułowej.

Frapujące treści. Ośmieszające efekty!

„STYLOWY" Marszałkowska 123. Początek o g. 4-ej

DZIŚ PREMJERA! BUSTER KEATON w arcywesołej komedji p. t.

„GENERAŁ"

Obraz wł. D. H. „ESTEFILM".

SPLENDID Senatorska 29 Pocz. o g. 4, 6 i 10

Kusząco piękna BILLIE DOVE w wzruszającym dramacie dzisiejszej młodzieży, szukającej zapomnienia w zmysłowych uciechach, jako

„Córka Szatana"

Nad program świetna farsa.

POLSKIE TOW. EUGENICZNE „URANJA" Krak. Przedm. 66

Wielkie arcydzieło filmowe w 10 aktach

„INDYJSKI GROBOWIEC"

W rolach głównych: Mia May, Lya de Putti, Bernardt Götzke, Erna Morena, Olaf Fönss, Conrad Veidt, Paweł Richter i inni.

Początek seansów o godz. 4-ej. W niedzielę i święta początek o 12ej, na pierwszych dwóch seansach pogadanki i losowanie niespodzianek. Ceny miejsc 50 gr., 1 zł.

KINO FILHARMONJA Jasna 5 Pocz. 6, 8 i 10 DZIŚ

JEGO PIERWSZA KOBIETA

Romantyczne przygody złotowłosej piękności na ziemi, pod ziemią i na morzu.

W rolach głównych: MONTE BLUE i PATSY RUTH MILLER.

W antraktach o godz. 8 i 10 koncert w wykonaniu zespołu symfonicznego orkiestry FILHARMONJI WARSZAWSKIEJ przy współudziale wielkich organów.

KINEMATOGRAF MIEJSKI Długa 25 Hipoteczna 6 Pocz. o godz. 6.30 w.

Dla młodzieży dozwolone.

Tajemnica Kopalni Złota

W rolach głównych: Fred Humes i Glorja Grey

Niebezpieczny Pocałunek

W rolach głównych: Zosia Puchalska, Paweł Owerło, Lili Lotti, Józef Zejdowski i Nina Niovila

Il. muzyczna T. Barszczewskiego.

Ceny miejsc: 1 zł., 75 gr. i 50 gr.

Codziennie o g. 12 w poł. i 5 pp. w niedz. pocz. o 12 w poł. seanse co. Wszystkie miejsca po 20 gr. 1773

KINO-VARIETE Hoża 38 Pocz. o 5 ostatni seans 10.15



MEWA

PAT I PATACHON PODFORY TRONU

W OTOCZENIU GIRLS

Od 4—6 codziennie specjalny seans dla młodzieży po 50 gr.

Nad program gościnne występy Janusza Szlwiarskiego

Codziennie bezpłatne rozlosowanie 20 cennych premji 20

„BAJKA" ŻELAZNA 61

DZIŚ

Ulubieniec publiczności JOHN GILBERT jako książę Gryszka we wspaniałym dramacie erotycznym p. t.

„UBÓSTWIANY SFINKS"

(GODZINA ZWYCIĘSTWA).

podług słynnej powieści Jego godzina Ponadto: Bajeczna farsa p. t. ŚLUB ZA 50.000 DOLARÓW.

CASINO Nowy Świat 50. Pocz. o g. 3, ost. o 10.15

DZIŚ

KRWAWA LITERA

wielki dramat kobiety, napiętnowanej mianem „CUDZOŁOŻNICA".

Role główne kreują: znakomita tragiczka LILJANA GISH, LARS HANSON oraz niezapomniany SLIM (Karol Dane) bohater „Wielkiej Parady".

Wytw. METRO GOLDWYN MAYER.

Kino „CZARY" Chłodna Nr 20

DZIŚ

Wielkie arcydzieło filmowe p. t.

SKANDAL W PETERSBURGU

Największy dramat nieludzkich przeżyć samotnej kobiety porwanej przez okrutnych carskich gwardzistów.

W rolach głównych IRENA RICH i CONWAY TEARLE.

MUZA Plac Trzech Krzyży (tel. 66-20)

„WESOŁA WDÓWKA"

Dramat w 10 aktach W rolach głównych Mae Murray i John Gilbert.

Występy artystów scen polskich.

Początek o godz. 4.

UWAGA: O godz. 12 m. 30 po raz ostatni w Warszawie „Kurjer Carski". Dla młodzieży dozwolony.

KINO-TEATR TOMBOLA Marszałkowska 34

„CZARNY PIRAT"

Epokowy dramat w 10 aktach w roli głównej DOUGLAS FAIRBANKS

Zdjęcia w naturalnych kolorach.

Dla młodzieży dozwolone.

Zima w Nałęczowie

Absolutna większość krajowych uzdrowisk wczesną już jesienią *zamyka swoje okresy kuracyjne;* uzdrowiska czynne przez cały rok bez przerwy należą do *bardzo nielicznych wyjątków* — są to pozatem przeważnie górskie miejscowości klimatyczne.

Mówiąc specjalnie o uzdrowiskach, czynnych w zimie, naliczymy ich *zaledwie kilka;* większość z nich, w dodatku, jest *dość odległa od Warszawy.*

Jednym z owych kilku zdrojów, prowadzących sezon zimowy, jest — Nałęczów. Dla kuracjusza z Warszawy zima w Nałęczowie jest o tyle ciekawsza, że uzdrowisko znajduje się, jak wiadomo, *zaledwie o 3 godz. koleją od stolicy.*

Rozpoczęty 3 listopada tutejszy tani sezon zimowy zgromadził już w pierwszych dniach kilkudziesięciu kuracjuszów; liczba ich z dnia na dzień stale wzrasta i w najbliższym czasie *spodziewany jest zupełny komplet.*

Powodzenie omawianego sezonu opiera się na *niskich tutejszych cenach;* sumaryczna opłata za *trzytygodniowy okres* kuracyjny w Zakładzie *wynosi 255 zł.*, przyczem kwota ta obejmuje wszystkie świadczenia uzdrowiska, jak: pokój ze światłem i opałem, całodzienne utrzymanie, opiekę lekarską i t. d. i t. d.

Zważywszy, iż wymienione ceny są bezsprzecznie nie nazbyt wysokie, pewni jesteśmy, że zima w Nałęczowie będzie również gwarna, jak sezony poprzednie.

№184 KUPAŻ

NOWY GATUNEK KONIAKU
SZUSTOWA
DOSTĘPNY W CENIE DLA WSZYSTKICH
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE



WYTWÓRNIA MEBLI
Konrada Tylickiego
Nowy Świat 62 tel. 236-78
POLECA: 3572
FOTELE KLUBOWE, SOFY-ŁÓŻKA, OTOMANY, TAPCZANY, MATERACE
W DUŻYM WYBORZE — NA DOGODNYCH WARUNKACH



ŻĄDAĆ WSZĘDZIE



CHOROBY PŁUC

GRUŹLICA PŁUC jest nieubłaganą i corocznie nie robiąc różnicy ok. wieku, płci i stanu, kosi miljony ludzi. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu i kaszlu np. Lekarze stosują **„Balsam Tiocolan-ge"** który działa wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała i usuwa kaszel. Używa się z poradą lekarza. Sprzedają apteki. 3435

SIWYM WŁOSOM
przywraca pod gwarancją pierwotny kolor aptekarza
JANA GADEBUSCHA
Axela-Orizalina
BUTELKA ZŁ. 4.
Żądać w następujących aptekach i składach aptecznych
Gustaw Anc — Nowy Świat 58
K. Brudnicki i S-ka — Marszałk. 74
A. Bukowiecki — Marszałkowska 120
A. Czekay — Marszałkowska 108
P. Duzy — Marszałkowska 55-a
T. Hermanowski — Koszykowa 22
K. Kubiczek — Al. Jerozolimskie 15
M. Lekachmacher — Chłodna 60
S. Staniszewski — Krak. Przedm. 31
B-cia Szamolejscy — Nowy Świat 21
L. Służewska, perfumerja — Bracka 23
R. Szawiński — Ś-to Krzyska 35
i we wszystkich innych składach aptecznych, aptekach i perfumerjach

MATKI
pamiętajcie, że jedynym dla dzieci jest tylko
PUDER, MYDŁO i KREM
Bébé Szofmana
pierwszego wynalazcy, prawdziwe ze znakiem **„Aeroplan"**. Inne są naśladownictwami. 3412

FUTRA 3722
na dogodnych warunkach
E. NAJLUBELSKI i S-ka
Warszawa, Chmielna 16. Tel. 265-93
Pracownia na miejscu.

J. DYDAŁO
WIDOK 26. TEL. 34-07
Szyby. Lustra. Szkło stołowe.

MEBLE
najtaniej, najdogodniej gotówką i za bezcen
„Styl" Chmielna 41, róg Marszałkowskiej



Meble, OTOMANY
meble nowe i używane na raty. Warunki dogodne
Złota 26. Front. 3356

OGŁOSZENIA DROBNE

A.A.A.) Kupuję meble, pianina, dywany, futra i kwity lom... nowe ŁOS Marszałkowska 131, telef. 138 37. 3752

AA) FIRANKI, ... Bielizna pościelowa, stołowa. Wyroby lniane i bawełniane Zakładów Żyrardowskich. Reszlki, flanele i baje wyprzedajemy ze zniżką. **WŁADYSŁAW POZNER** Chmielna 16. 3749

A) TANIO sprzedam sypialnię stylową i piękny stołowy Graniczna 9-1 (brama) 3736

A) WEŁNY sukienne, mundurkowe w wielkim wyborze.— Welwety. Chustki wełniane. Kołdry watowe. **FIRANKI** trwałe, od najtańszych do wykwintnych. Kapy, serwety, ceraty. Materjały oletowe. Towary bieliźniane. Przed świętami w przedaż. Ceny znacznie zniżone! Antoni Nawara Chmielna 35, przy Marszałkowskiej. 3593

D. Felczer szpitala wenerycznego D. ... św. Łazarza L. Gałkowski, Złota 24. 1814

B. FELCZER szpitala św. Łazarza Bojarski przyjmuje Marszałkowska 47. 3261a

CIESZĄCA się wyjątkowem powodzeniem okultystka Teofila dowiodła, iż posiada istotnie wiedzę odsłaniania ciemnej zasłony zakrywającej przyszłość. Chmielna 16, mieszk. 4. parter Telefon 291-17 ...635

CZY PANI ... przy ul. Chmielnej 7 — 4 (I piętro front), tel. 289-08, istnieje wykwintny Salon fryzjerski, w którym wykwalifikowany specjalista usuteczni najnowszą paryską ondulację, modelowe strzyżenie, ondulacja wodna, manicure, rozjaśnianie i t. p. 3475

DROŻDŻE na lepsze na święta poleca H. Józefacki, Grzybowska 18, m. 5, tel. 120-21 3748

GABINET kosmetyczny M. Drapalskiej Wilcza 66 m. 6 front tel. 147-23. Wykonywa zabiegi kosmetyczne pod ug najnowszych metod. Porady bezpłatne w niedziele od 2 do 6. 3425

HARMONJI Mistrz Stalinger, gra wieczorami BAR Daleka... Krakowskie Przedmieście 56 3741

Maszyny do szycia **„Kasprzyckiego"** znane od pół wieku są to prawdziwie fabryczny. Warszawa **Marszałkowska 133**, róg Królewskiej. Gwiazdkowa zniżka cen. 3587

MEBLE NA RATY
Pokoje stołowe, sypialnie, gabinety, salony, kredensy, szafy, łóżka, otomany, tapczany, kozetki. Wybór wielki, ceny niskie **ALEKSANDER, 108. MARSZAŁKOWSKA 108,** 3282

MEBLE NA RATY DO 12-tu
miesięcy Stałym i poleconym klijentom bez zaliczki daje magazyn mebli Franciszka Brzozowskiego, Nowy Świat 49. I piętro (dawniej E-ktoralna 1) Wielki wybór sypialni, sal, gabinetów, szaf, salonów, kredensów, stołów, szaf, bieliźniarek, zegarów, biurek, otoman, leżaków i mebli giętych. 3281

MEBLE solidne w dużym wyborze poleca
A. MACZEK Chłodna 36 3058

OKULARY binokle najnowszych fasonów, najlepsze szkła od ... zł. — Wszelkie reparacje szybko, tanio. Optyk Stanisław Bater. Marszałkowska 95. 3028

Optyk Stanisław Słowikowski, Świętokrzyska 20, były współpracownik firm „Berent", „Wiśniewski" poleca po cenach fabrycznych okulary, binokle, z najlepszemi szkłami, pierwszorzędnych fabryk zagranicznych. Reperacje na poczekaniu. 3715

DZIAŁ LEKARSKI

LECZNICA (przychodnia) dla chorób **wenerycznych, niemocy płc. i wewnętrznych ORDYNACKA 9, Telefon 513 03**
Rentgen, lampa kwarcowa, Sollux, elektryzacja. Analizy lekarskie. Czynna od 9 rano do 9 wiecz. Porada **3 zł.** W niedziele i święta od 10—2 popoł. 3289

LECZNICA Chmielna 26
LEKARZE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCI. Analizy. Diatermja. Sollux. Przyjęcia od 9 rano do 9 wiecz. (w niedzielę do 2 pp.) 3670

LECZNICA (przychodnia) Twarda 4
gabinet dla chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej.
Lampy kwarcowe. Elektryzacje. Kąpiele elektryczne. **Lekarze specjaliści** od 9 rano do 8 bez przerwy. Niedziele od 9 do 6 ppol. **Wizyta 3 zł.** 340

LECZNICA
Przychodnia LEKARZY—SPECJALISTÓW
SENATORSKA 10
dla chorób wenerycznych, skórnych, niemocy płc. Naświetl.: Roentgen, Lampa Kwarcowa. Czynna od 9 r. do 8 w. Od 4—6 przyjmuje lekarka kobiety i dzieci. Niedziele i święta 10—3 pp. **Wizyta 3 zł.**

LECZNICA NOWOCZESNA
D-ra Med. K. Krajewskiego Nowogrodzka 42
Specjalna przychodnia dla chorób wenerycznych, skórnych, dróg moczowych, wewnętrznych, nerwowych i kobiecych. Analizy lekarskie. Gabinet elektro-promieniowo-leczniczy. Lekarze specjaliści przyjmują od 8 rano do 9 wiecz. **Wizyt 3 zł.** 2605

Lecznica-przychodnia „Centrum"
dla chorób wenerycznych, skórnych i niemocy płciowej
WIERZBOWA 6 („HOTEL ANGIELSKI")
Lekarze specjaliści od godz. 9 rano do 8 wiecz. Niedziela od 10 rano—2 popoł. Wizyta 3 złote. 3118

D-r REGELMAN Złota 16 (obok Dworca Gł.)
Weneryczne, skórne, niemoc płciow.
Od 9 rano do 9 wiecz. W niedziele 9—4 pp. Panie 4—5 pp. Lampą kwarcową naświetlania od 11—2 p. i od 5—8 3408

Dr. H. LEWIN Starszy Niecała 12, tel. 51-19.
Weneryczne, skórne, niemoc płciowa. Analizy krwi na syfilis. Od 8—12 r. i 2—9 w. W niedziele i święta 9—4. 3411

LECZNICA ... **D-ra BRAMSA** ... Nowy Świat 44 ... Wyłącznie **chor. wener., skórne niemoc płc., elektroleczenie.** Przyj. od 8½ r.—9 w. Niedziele i święta od 9—3. 3326

Dr. M. TUCHENDLER ...
Wener., niemoc, skórne. 31...

Wyleczalność chor. wenerycz. Dr. med. ... Żórawia 3 ... przyjm. chor. codz. od 9 ... 3343

Dr. L. LEWIN ... Weneryczne i niemoc płc. od 9 r. do 9 w. 3646

Zofja i Feliks RUSTKOWSCY wener., skór., kosmetyka. Tel. 99-29 Mokotowska 51 (9 — 12 i 5 — 7). Chłodna 2a m. 4 (12—1 i 7—8). 2981

Dr. JAN AŁAP... KRÓLEWSKA ..., front I-sze piętro. Chor. skórne, wener. analizy krwi (syfilis, tryper). Niemoc płc., światło-leczenie. Od 9 r.—9 w. Niezamożnym i niecującym uwzględn. 3451

Dr. med. S. Wajntraub
Żelazna 76. Chor. wener., skórne i niemoc. do 10 r. i 3 - 9 w. **Lecznica** raga Brzeska 5 od 1—2 pp. 3680

Dr. med. H. ZUSMAN
Al. Jerozolimskie 36 wprost Dworca Głównego **weneryczne,** sylilis, tryper (analizy) **skórne, niemoc płciowa.** **Niez. cenny lecznicowa.** Od 11 r., od 3—9. W niedziele 3—7. 3008

OTOMANY, ... wyrobu tapicer Biderman Nowomiejska 11—28. Ceny przystępne. Życzącym na raty. 3660

Posadę łatwiej otrzymasz, ukończywszy Samochodową Szkołę Tuszyńskiego Złota 25. 3375

PREZERWATYWY ... Stanisław Bater. Marszałkowska 95. 3624

SAMOCHODOWA ... Hoża 35 kształci ... najlepszych szoferów. 3414

T. TAŃCOW modern. i narodowych rozpoczną się 15-go. Baletmistrz Mieczkowski Nowy Świat 37 Kancelarja czynna od 10-ej. 3707

TAŃCÓW ... rozpoczyna komplety 10, 13 grudnia, szkoła baletmistrza Józefa Piotrowskiego i syna Chmielna 17, lekcje oddzielne. 3736

WSTĄP i przekonaj się! Obiad z 3-ch dań **1 złoty**. Wszystko na świeżem maśle. Jak za Króla Sasa, jedz i pij **piwo**, aż opuścisz pasa **Mleczarnia Kierbedzianka róg Dobrej—Marjensztadt.** Z powodzeniem szef kuchni. 2853

Wykwintne palta futrzane od 50 zł, **K**arakuły ... od 900, **P**ięknie ... palta przybrane futrem ... **J**esienne od 50, **P**luszowe 100 ... Jerozolimskie 110, suknie 15, wełniane 25, ... 45. **Hoża 4—2.** 3418

ZĘBY sztuczne najnowszych systemów. Reperacje na poczekaniu. Niezamożnym ustępstwo. Senatorska 30. Przy lab. ... gabinet dentystyczny. 2453

ZĘBÓW sztucznych pracownia wykwintna i gabinet dentystyczny. Wyjmowanie bez bólu. Operacje, plomby. Reparacje na poczekaniu. Przyjezdnym w ciągu dnia. Nowowiejska 9 przy Placu Zbawiciela. Niedziela 10—3. 11

ZĘBY sztuczne, białe, złote bez podniebienia. Urzędnikom, Wojskowym ulgi płatnicze. Lekarz-dentysta Jasna 22, Dzielna 40. ...73

00 zł. SZOFERSKI KURS teorji i praktyki ... Al. Jerozolimskie 27 ...1

***) WYPRZEDAŻ GWIAZDKOWA** ... najnowszych modeli **UBIORÓW, SUKIEN,** Bluzek i Spódniczek. Ceny zniżone do 50%! Życzącym na raty.
„MAGAZYN WIEDEŃSKI"
Bracka 9. 3548

„Koronka"



Nader oryginalna i pomysłowa kreacja wieczorowa z czarnej koronki na różowem crepe satin, staniczek czarny, wykonana w magazynie mód „Ars - Femina" (Ossolińskich 1).

„Aby żyć" w Teatrze Polskim



Jedna ze scen aktu II tej doskonałej komedji, świetnie granej przez cały zespół.

W dzisiejszym numerze, rebus zamieszczamy na stronie 9-tej

Zbiory filatelistyczne Mikołaja II

W Londynie ma się w najbliższym czasie odbyć licytacja zbioru znaczków pocztowych Mikołaja II.

Pochodzenie ich jest dość ciekawe Mianowicie w r. 1913, gdy obchodzono trzechsetlecie Romanowów, państwowa drukarnia wygotowała szereg odbić znaczków pocztowych specjalnie dla cesarza; kosztowało to podobno miljon franków.

Do zbioru dołączono też artystyczne oryginały tych znaczków, robione przez znakomitych malarzy i rysowników. Wszystko to oprawiono w trzy wspaniałe albumy. Mikołaj II bardzo ten zbiór cenił, gdyż nawet wyjeżdżając w r. 1917 na wygnanie do Tobolska, zabrał go z sobą.

Po zamordowaniu całej rodziny cesarskiej zbiór znaczków został w Tobolsku Udało się wydobyć go stamtąd pewnemu lotnikowi rosyjskiemu, który ukrył go przed bolszewikami. Później przy pomocy pewnego wybitnego dyplomaty udało się wszystkie trzy albumy przewieźć poza granice Rosji.

DOBRZE MÓWI.

Po wymierzeniu kary ojciec pyta swego syna:

— A teraz powiedz mi, za co dostałeś lanie?

— I to się nazywa wychowanie, mój ojcze? Więc naipierw dajesz mi w skórę, a dopiero potym pytasz mię, za co?

„Gioconda" w Poznaniu



Teatr Wielki w Poznaniu wystawił ostatnio „Giocondę", operę Ponchielli'ego, która została entuzjastycznie przyjęta przez publiczność. Zdjęcie nasze przedstawia jedną ze scen II aktu z p. p. Marynowicz (rola tytułowa) i Roestlerówną.

CENA OGŁOSZEŃ; 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) w tekście 70 gr., - komunikaty—1 zł., pierwsza i ostatnia strona 1 zł. zwyczajne (łam 5-szpalt.)—40 gr., drobne 1 słowo 15 gr. tabelaryczne o 50 prc, zastrzeżone miejsca 25 prc. drożej Ogłoszenia przyjęte do N-ru niedzielnego liczą się o 25 prc. drożej.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Redakcja: Sienna 33. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Naczelny redaktor tel. 91-62. Administracja Zgoda Nr. 1. Telefony: Dyrekcja: 91-66 Ekspedycja 91 66 (dodatkowy); Dział ogłoszeń 9 -56. Skrzynka pocztowa 745 Adres telegraficzny Abc Warszawa

ODDZIAŁY: **Lublin,** Plac Litewski 1. Telefon 243 i 655. Konto P. K. O. 64812. **Brześć n B** Piotrowska 10. **Zakopane,** Krupówki 51/1 p. „Espe" **Włocławek,** Cyganka 26. Tel. 136 **Poznań,** Murna 2, tel. 39-18. Konto czekowe w PKO. № 209308. **Płock,** Plac Kanoniczny 1. **Koło,** ul. 3-maja Nr. 1, tel. Nr. 87. **Suwałki,** Kościuszki 81, tel. 68. **Wilno,** Mostowa 9. **Siedlce,** ul. Kilińskiego № 11a. **Ostrów** Wlkp. Wrocławska 1/3, tel. 88. **Kalisz,** Al. Józefiny 9, tel. 109.

Redaktor naczelny: Stanisław Strzelelski. Drukarnia „ARS" Warszawa, Sienna 33. tel 106-25. **Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.**